

Piłka nożna. Zawisza chce sprawić niespodziankę w meczu o 1/8 finału STS Pucharu Polski **str. 16**



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Express

BYDGOSKI

Czwartek
4.12.2025

Nr 281 (11168)
Rok XXXVI

www.expressbydgoski.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

WRACAMY DO TEMATU CZAS PŁYNIE, A PRĄDU CIĄGLE BRAK **STR. 3**

Na klucz czekają miesiącami i to się akurat nie zmieni

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego już czwarty raz przesunęło termin oddania do użytku bloków przy ulicach Zygmunta Augusta 30 oraz Rycerskiej 11 i 13. Osoby czekające na odbiór lokali nie mogą liczyć na żadne rekompensaty.

Inwestycja warta 54 miliony złotych rozpoczęła się w czwartym kwartale 2023 roku. Budynek przy ul. Zygmunta Augusta 30 został zaprojektowany z 7 kondygnacjami, podziemną halą garażową, 101 mieszkaniami i 2 lokalami usługowymi. Z kolei obiekt przy ul. Rycerskiej 11 i 13 (każda

z dwóch klatek to inny adres) będzie miał 4 kondygnacje, na których jest 26 mieszkań.

Bloki miały zostać oddane do użytku w czerwcu 2025 roku. Później termin przesuwano na jesień, na grudzień, na przełom stycznia i lutego 2026 roku, a teraz o kolejne miesiące.

„Bydgoskie TBS informuje przyszłych najemców mieszkań przy ul. Zygmunta Augusta/Rycerskiej w Bydgoszczy, że przewidywany termin zasiedlenia to maj 2026 roku.

Mimo dotrzymania przez wykonawcę terminu zakończenia robót budowlanych do końca stycznia 2026 roku, spółka Enea Operator nie zapewni w tym terminie niezbędnego zasilania energetycznego budynków. Niezależnie od tego, po zakończeniu

robót budowlanych, w lutym 2026 roku stworzymy możliwość wszystkim zainteresowanym zapoznania się ze stanem technicznym mieszkań, także w celu dokonaniem pomiarów pozwalających na ich zagospodarowanie.

O konkretnych terminach przeglądów mieszkań będziemy informować na bieżąco. Problemy i skutki przesunięcia terminu przekazania mieszkań najemcom dotyczą także BTBS.

Deklarujemy dołożenie wszelkich starań, aby do przekazania mieszkań doszło możliwie szybko i sprawnie” – czytamy w piśmie Zarządu Bydgoskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego Sp. z o.o., skierowanym do przyszłych lokatorów bloków. ©



SZKOLNICTWO WYŻSZE

**Uroczyste „czepkowanie”
77 pielęgniarek i 28 położnych**

Absolwenci Wydziału Nauk o Zdrowiu Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, którzy w roku akademickim 2024/2025 ukończyli studia I stopnia na kierunkach pielęgniarstwo i położnictwo, wzięli w środę udział w uroczystości wręczenia symboli zawodowych, czyli „czepkowaniu”. Zanim jednak to nastąpiło, dwie godziny wcześniej odbyło się dyplomatorium dla pielęgniarek i położnych z Wydziału Nauk o Zdrowiu. Więcej na ten temat piszemy na stronie 4

Polski konkwestador Arciszewski podbija Amerykę. Taka biografia zdarza się raz na sto lat **str. 10**

POD
PARAGRAFEM

Sejm chce odrzucić weto prezydenta w sprawie tak zwanej ustawy łańcuchowej str. 8



FOT. 123RF

Dr Urszula Bernatowicz-Łojko:
Wraca odra, bo się nie szczepimy str. 2

Nr ISSN 1230-9192

Nr indeksu 350680



Osoby z niepełnosprawnościami świętowały wczoraj swój dzień



FOT. KAROLINA ROKITNICKA

W MCK w Bydgoszczy odbyły się Miejskie Obchody Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami, ustanowionego w 1992 roku przez ONZ. Były występy artystyczne i gala wręczenia medali i wyróżnień – str. 4

Rewitalizacja Zachemu pochłonie ponad 2,5 mld zł

Trwa ocena stanu środowiska na zdegradowanym terenie po byłym Zachemie. Opracowywane są też projekty planów poprawy stanu środowiska, konieczne do rozpoczęcia rekultywacji tego obszaru. **Szacunkowy koszt oczyszczenia to ponad 2,5 mld zł str. 3**

Szlachetna Paczka. Pani Helena dostanie paczki od uczniów i nauczycieli ze Szkoły Podstawowej nr 32 w Bydgoszczy **str. 5**

Święta będą droższe niż rok temu? Sprawdzamy! Pstrągi na wigilię? Najświeższe pływają w okolicy **str. 7**

Jutro w „Expressie” PULS

- Przedświąteczny zawrót głowy
- Słodkie dzieła sztuki od Jowity
- Kristi ratuje zwierzęta. Na froncie
- Czy „Portret młodzieńca” do nas wróci?

Marek Mazurkiewicz
publicysta



TO NIE JEST KONIEC

To nie jest koniec. To nie jest nawet początek końca. Ale to jest, być może, koniec początku - tak Winston Churchill skomentował historyczne zwycięstwo Brytyjczyków w 1942 r. w bitwie pod El Alamein, które stanowiło punkt zwrotny w kampanii afrykańskiej podczas II wojny światowej. Krasomówcza diagnoza wojennego premiera Wielkiej Brytanii była trafna, bo alianci potrzebowali jeszcze wielu zwycięstw oraz trzech wyczerpujących i pełnych ofiar lat, by pokonać III Rzeszę.

Z zacięciem podsytym niepokojem, obserwujemy toczące się rozmowy o pokoju w wojnie, którą wywołała putinowska Rosja. Po opublikowaniu 28-punktowego planu pokojowego przedstawionego przez amerykańską administrację prezydenta Donalda Trumpa można było odnieść wrażenie, że jego autorem są - owszem - urzędnicy, ale nie Białego Domu, a Kremla.

Przypuszczenia wcale nie były przesadzone, bo świat obiegił informacje o „przecieku” treści zakulisowych rozmów pomiędzy dyplomatami amerykańskimi a rosyjskimi. Pozwalają one sądzić, że prorosyjski specjalny wysłannik D. Trumpa, Steve Witkoff, przygotowywał Rosjanom grunt, by ponad głowami Europejczyków i samej Ukrainy przehandlować wolność naszego sąsiada, a przy okazji bezpieczeństwo nasze i całej cywilizowanej Europy. Oburzenie jest całkowicie uzasadnione. Na szczęście jest obecne też w szeregach amerykańskich polityków - jeden z Demokratów nazwał nawet Witkoffa zdrajcą.

W toczącej się dyplomatycznej grze tego rodzaju przecieki nie są przypadkowe i można je odczytywać jako formę taktyki negocjacyjnej Rosjan, którzy nie są zadowoleni, że z pierwotnie bardzo dla nich korzystnego planu pokoju umykają kolejne punkty.

Patrząc na poczynania Kremla, także przez pryzmat aktów dywersji, które mają nas zastraszyć, wypracowanie warunków sprawiedliwego pokoju dla Ukrainy, a później gwarancji bezpieczeństwa, wydaje się odległe. Równie niepokojące jest to, że Kremlowi udaje się forsować swoje interesy nawet za pomocą amerykańskich dyplomatów. Toczące się negocjacje nie zwiastują końca rosyjskich wojennych zapędów. To nie jest nawet początek końca tego zagrożenia.

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Rozmowa dr Ursulą Bernatowicz-Łojko, pediatrą, neonatolożką, dyrektorką Specjalistycznego Centrum Medycznego i Przychodni POZ „Zdrowa Rodzina” w Toruniu.

Pojawiły się niepokojące informacje o kolejnych przypadkach odrzy w Polsce. Tylko w ostatnich tygodniach sanepid potwierdził zachorowania m.in. na Podkarpaciu. W 2024 roku mieliśmy też przypadki w naszym regionie. Jaką chorobą jest odra i dlaczego tak łatwo się nią zarazić?

Odra to ostra choroba wirusowa, która należy do najbardziej zakaźnych chorób, jakie znamy. Jeden chory może zakażać nawet 15-18 osób, a to znacznie więcej, niż przy infekcji Covid-19! Wirus przenosi się drogą kropelkową, czyli podczas kaszlu, kichania, a nawet mówienia oraz przez kontakt z wydzieliną z nosa czy gardła chorego. Co ważne, okres wylegania wynosi około 10-12 dni, a zakaźność zaczyna się na 4 dni przed pojawieniem się wysypki, więc osoba, która jeszcze nie wie, że choruje, może już zarażać. Początkowe objawy są niespecyficzne i przypominają mocne przeziębienie lub grype, dlatego łatwo je zbagatelizować.

Co zatem powinno zwrócić naszą uwagę?



FOT. NADESŁANE

Dr Ursula Bernatowicz-Łojko jest neonatolożką, pediatrą i dyrektorką centrum „Zdrowa Rodzina”

Odra zwykle zaczyna się od wysokiej gorączki, silnego kaszlu, zapalenia spojówek i światłowstrętu. Później pojawia się charakterystyczna czerwona wysypka plamisto-grudkowa, która zaczyna się od twarzy i stopniowo „schodzi” na całe ciało. Najbardziej niepokojące są jednak możliwe powikłania. U około jednego na tysiąc do 100 tysięcy pacjentów może rozwinąć się bardzo ciężkie, śmiertelne schorzenie neurologiczne, tzw. SSPE, czyli podostre stwardniające zapalenie mózgu, które rozwija się lata po przechorowaniu odrą i prowadzi do postępującej degeneracji mózgu, a w konsekwencji przedwczesnego

zgonu. Odra osłabia też odporność osób, które ją przechorowały. Mogą być one przez wiele miesięcy bardziej podatne na inne infekcje.

Jak wygląda szczepienie dzieci przeciwko odrze?

W Polsce szczepienie przeciw odrze jest obowiązkowe i bezpłatne. Dzieci otrzymują szczepionkę przeciw odrze w preparacie skojarzonym ze szczepionką przeciw śwince oraz różyczce, jest to tzw. szczepienie MMR. Są to preparaty o nazwie np. Priorix czy M-M-RvaxPro. Pierwsza dawka, tzw. podstawowa, podawana jest dzieciom w między 13., a 15. miesiącem życia, a druga, przypominająca, w 6. roku życia. To jedna z najskuteczniejszych szczepionek: po dwóch dawkach 95-98 procent dzieci jest chronionych przed zachorowaniem. Pełną odporność mają osoby, które przechorowały odrę lub zostały zaszczepione dwiema dawkami.

Czy osoby dorosłe także powinny rozważyć szczepienie?

Tak. W przypadku dorosłych, którzy nie mają potwierdzonej odporności, tj. brak doświadczenia pełnego zaszczepienia dwiema dawkami lub przeby-

Odra jest tak zakaźna, że potrzebujemy zaszczepienia populacji w co najmniej 95 procentach, aby zatrzymać transmisję wirusa

cia odrą, mogą - i powinni - zaszczepić się w dowolnym momencie. Takim osobom zaleca się przyjęcie pełnej dawki szczepienia MMR, tj. dawka podstawowa oraz przypominająca. Osoby dorosłe, które chcą sprawdzić swój status immunologiczny, mogą wykonać badanie poziomu przeciwciał, a następnie skonsultować wynik z lekarzem. Szczepienia dorosłych są odpłatne, ale to wciąż najlepszy sposób ochrony, zwłaszcza w sytuacji, gdy liczba zachorowań w Polsce zaczyna wzrastać.

Dlaczego wysoki poziom szczepień ma tak duże znaczenie dla zdrowia publicznego?

Odra jest tak zakaźna, że potrzebujemy zaszczepienia populacji w co najmniej 95 procentach, aby zatrzymać transmisję wirusa. Niestety, w ostatnich latach w Polsce ten poziom spadł, głównie z powodu działań środowisk antyszczepionkowych. W efekcie widzimy to, o czym mówią media: coraz częściej pojawiają się ogniska choroby, dotyczy to głównie osób niezaszczepionych, ale też zaszczepionych tylko jedną dawką. Szczepienie populacyjne chroni nie tylko nas samych. Tworzy też barierę ochronną dla tych, którzy nie mogą być zaszczepieni: na przykład niemowląt czy pacjentów z obniżoną odpornością i przeciwwskazaniami. ©@

POGODA W BYDGOSZCZY

Czwartek

3°C
0°C



Wiatr
płd.-wsch.
7 km/h
Ciśnienie
1015 hPa
Biomet
neutralny

Piątek

4°C
2°C



Sobota

5°C
4°C



Dziś imieniny obchodzą Barbara, Filip i Hieronim

KALENDARIUM BYDGOSKIE

4 grudnia
Awaria sieci wodociągowej. Pół miasta bez wody

1862: ruszyła regularna komunikacja kolejowa na linii bydgosko-warszawskiej przez Toruń, Włocławek, Kutno, Łowicz i Skierniewice, za Toruniem przekraczając granicę zaboru rosyjskiego.
1928: powstał Kolejowy Klub Wioślarski, dziś działający pod nazwą Bydgostii jako najsilniejszy od wielu lat klub wioślarski w Polsce. Ma w dorobku liczne medale olimpij-

skie, w tym złote, medale mistrzostw świata i Europy i długą listę sukcesów krajowych.
1948: na gruzach byłej Dymit Aktien Gesellschaft Bromberg zbudowanej w czasie okupacji powstała Państwowa Wytwórnia Prochu w Łęgnowie, później przekształcona w Zakłady Chemiczne Zachem.
1970: ze stopni tramwaju linii 6 podczas jazdy na ul. Toruńskiej spadł Tadeusz G., główny oskarżony w procesie o spalenie zagłuszarki zachodnich rozgłośni radio-

wych na Wzgórzu Dąbrowskiego 18 listopada 1956 r. Po wyjściu z więzienia podjął pracę w „Stomilu”. G. dostał się pod koła tramwaju i był wleczony 150 m. Po przewiezieniu do szpitala zmarł.
1977: wielka awaria wodociągowa objęła niemal pół Bydgoszczy. Od godzin rannych w związku z ogromnym spadkiem ciśnienia praktycznie w całej lewobrzeżnej części miasta brakowało wody. Awaria została usunięta dopiero następnego dnia rano.
1979: w godzinach rannych

nad Bydgoszczą przeszła gwałtowna burza połączona z silnymi opadami deszczu, prawdziwa rzadkość meteorologiczna o tej porze roku. Grzmoty i błyskawice rozlegały się przez ok. 15 minut.
1987: w stacji Pogotowia Ratownego przy ul. Markwarta bydgoski lekarz chirurg Rafał Stefaniak dokonał unikalnej operacji na otwartym sercu u pacjenta, którego - po ugodzeniu nożem w serce w czasie bójki - przywieziono z Nakła. Operacja powiodła się. ©@ KB

Rewitalizacja Zachemu za ponad 2,5 mld zł

Wojciech Mąka

wojciech.maka@polskapress.pl

Trwa ocena stanu środowiska na zdegradowanym terenie po byłym Zachemie. Opracowywane są też projekty planów poprawy stanu środowiska konieczne do rozpoczęcia rekultywacji tego obszaru.

Umowa na realizację badań podpisana została w sierpniu br. z warszawską firmą Remea. Spółka jest wyspecjalizowana w badaniach środowiskowych i geotechnicznych oraz kompleksowych usługach z zakresu remediacji, rekultywacji i rewitalizacji terenów zanieczyszczonych i zdegradowanych.

Dzięki środkom z Krajowego Planu Odbudowy udostępnionych przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) prowadzone są, m.in., badania stanu gruntu, wód gruntowych, powietrza i zgromadzonych odpadów. Przeprowadzona zostanie też analiza wyników badań oraz opracowana technologia remediacji i rekultywacji tego terenu (dokumentacja inwestycji). Projekt koordynują Miejskie Wodociągi i Kanalizacja, które mają do-



We wtorek, 2.12, odbyła się na terenie dawnego Zachemu sesja terenowa z udziałem przedstawicieli firmy Remea, która jest wykonawcą badań terenów pozachemowskich

świadczanie m.in. w oczyszczaniu starych oczyszczalni.

Minister na bydgoskiej konferencji

Zaawansowanie projektu prezentowane było m.in. na konferencji „Wielkoobszarowe Tereny Zdegradowane - Zachem. Historia, skala, oczekiwania”, która odbyła się przedwcześnie w Bydgoszczy. Wzięli w niej udział m.in. minister klimatu i środowiska Paulina

Hennig-Kloska oraz prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski. Wydarzenie przeznaczone było dla przedstawicieli administracji rządowej, samorządowej, instytucji kontrolnych i nadzorczych, jednostek naukowych oraz rad osiedli. - Rząd rozpoczął proces sprzątnięcia kraju z niebezpiecznych składowisk odpadów - mówiła minister Paulina Hennig-Kloska.

Prezydent Bydgoszczy Rafał Bruski dodawał: - Było wia-

domo, że nie uda się tej sprawy rozwiązać bez pomocy rządu, stąd nasze wspólne działania z samorządowcami, żeby rząd przekonał i zmobilizował. Pani minister temat zna i rozumie, wyciągnęła pomocną dłoń. Dzięki współpracy udało się dojść do tego etapu, w którym jesteśmy czyli diagnozowaniem tego, co w tej ziemi jest.

Aleksandra Kowalska, dyrektor wydziału ochrony środowiska Urzędu Miasta Bydgosz-

czy, przypominała: - W 1963 roku pogorszyła się jakość wody w studniach. Nakazem władz, zakłady chemiczne zostały zobowiązane do dostarczania bezpłatnie wody mieszkańcom i tak było do końca działania Zachemu - przypominała. - Nie było wtedy standardów w składowaniu tego rodzaju odpadów, składowano je bezpośrednio na gruncie, bez zabezpieczeń. W latach 90. z produkcji wyodrębniono Nitrochem, a Zachem trafił na listę 80 najbardziej uciążliwych dla środowiska zakładów w kraju. Zachem podejmował wtedy różne działania środowiskowe, m.in. zbudował ujęcie przechwytyjące zanieczyszczenia w kierunku osiedla mieszkaniowego i Wisły, które funkcjonowało do końca istnienia zakładu.

Czarna lista

Na krajowej liście terenów zdegradowanych jest 5 miejsc: Zakłady Chemiczne Zachem w Bydgoszczy, Zakłady Chemiczne Organika-Azot w Jaworznie, Zakłady Chemiczne Tarnowskie Góry, Zakłady Włókien Chemicznych Wistom w Tomaszowie Mazowieckim i Zakłady Przemysłu Barwni-

ków Boruta w Zgierzu. Nie jest wykluczone, że do tego grona dołączą kolejne tereny, jeśli takie zostaną zidentyfikowane i „zmieszczą się” z założeniami ustawy. W Bydgoszczy zidentyfikowano dwa: WTZ Zachem Zielona (nazwa od ulicy Zielonej) i WTZ Zachem-SOE (Staw Sedymentacyjny Epichlorohydryny).

Miliardy na rekultywację

Bydgoszcz, oprócz 60 mln zł dofinansowania z Krajowego Planu Odbudowy, będzie mogła też złożyć wniosek o refundację podatku VAT. W marcu 2025 roku miasto podpisało z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej umowę na realizację zadania. Wartość projektu to 73,6 mln zł - wkład własny miasta to 13,3 mln zł.

Jak informuje Urząd Miasta Bydgoszczy, eksperci wstępnie szacują, że całkowity koszt remediacji terenów po Zachemie może wynieść ok. 2,6 mld zł.

262 tysiące metrów sześciennych i 106 tysięcy ton - tyle niebezpiecznych odpadów prawdopodobnie znajduje się na pozachemowskich składowiskach Zielona i SOE. ©

Jak nie w czerwcu, nie na święta, to może luty?

Marcin Kozłowski

marcin.kozlowski@polskapress.pl

BTBS przesunęło termin oddania do użytku bloków przy ulicach Zygmunta Augusta i Ryckiej. Problemem jest brak zasilania energetycznego budynków.

Enea Operator potwierdza, że są problemy z zapewnieniem zasilania bloków przy ulicach Zygmunta Augusta 30 oraz Ryckiej 11 i 13. Spółka tłumaczy jednak, że nie jest to wynikiem zaniechań z jej strony. Zapewnia, że - o ile nie zajdą nowe, nieprzewidziane okoliczności - najpóźniej do maja 2026 roku bloki przy ulicach Ryckiej i Zygmunta Augusta będą mogły zostać zasiedlone.

- W celu przyłączenia nowych obiektów mieszkalnych do sieci elektroenergetycznej konieczna jest rozbudowa liniowej infrastruktury elektroenergetycznej średniego i niskiego napięcia oraz budowa nowej stacji transformatorowej. Z uwagi na przewidywane zapotrzebowanie mocy obu bloków jest to jedyny sposób zasilania w tym rejonie miasta. Dwukrotnie byliśmy zmuszeni do unieważnienia postępowania przetargowego z powodu braku ofert na realizację zada-

nia. Dopiero trzeci przetarg pozwolił na wyłonienie wykonawcy - informuje nas Waldemar Olter, Kierownik Wydziału Organizacyjnego, Regionalny Rzecznik Prasowy Oddziału Dystrybucji Bydgoszcz Enea Operator.

Waldemar Olter wyjaśnia, że prawdopodobną przyczyną małego zainteresowania przeprowadzenia inwestycji jest specyfika ciągu ul. Ryckiej (duże zagęszczenie infrastruktury podziemnej) oraz konieczność prowadzenia kabli średniego napięcia poprzez przyłączaną nieruchomość, w której ma powstać stacja transformatorowa.

- Kłopoty z wyłonieniem wykonawcy spowodowały, że opóźnił się cykl projektowy i jednocześnie zmienił się planowany termin rozpoczęcia robót budowlanych. Prace mają ruszyć na przełomie grudnia i stycznia. Wobec zaistniałych okoliczności, niezależnych od Enei Operator

Bloki miały zostać oddane do użytku w czerwcu 2025. Termin przesuwano na jesień, na grudzień, na przełom stycznia i lutego



Przyszli mieszkańcy tego bloku przy ulicy Zygmunta Augusta 30 na klucze do swoich mieszkań muszą poczekać aż do maja 2026 roku

(brak możliwości technicznych realizacji alternatywnego sposobu zasilania powstających obiektów mieszkalnych oraz brak zainteresowania firm realizacją inwestycji) nie można mówić o jakichkolwiek zaniedbaniach z naszej strony. O ile nie zajdą nowe, nieprzewidziane okoliczności, to zasilanie bloków przy ulicach Ryckiej i Zygmunta Augusta w Bydgoszczy nastąpi najpóźniej do maja 2026 roku - kończy Waldemar Olter.

Przyszli najemcy mieszkań w obu blokach są oburzeni kolejnym przesunięciem terminu

oddania ich do użytku. Wielu z nich nie wierzy, że przyczyną kolejnych opóźnień są tylko problemy z podłączeniem zasilania, ale także wykonawca, czyli Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Ebud-Przemysłówka. Doniesienia te stanowczo dementuje Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

- Wykonawca realizuje roboty zgodnie z zawartą umową i harmonogramem. Przy sprzyjających warunkach pogodowych z końcem stycznia 2026 zakończy wszystkie prace, także te związane z zagospoda-

rowaniem terenu, z wyłączeniem jedynie związanego z przyłączami energetycznymi i trafostacją. Majowy termin oddania lokali do użytku przyjmujemy zatem za ostateczny - zapewnia Marzena Kubacka-Ludwiczak z Bydgoskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Przyszli lokatorzy bloków przy ulicach Zygmunta Augusta i Ryckiej - mimo kolejnych opóźnień - nie mogą jednak liczyć na żadne rekompensaty.

- Osoby zainteresowane wynajęciem mieszkań z oferty najmu uzyskali informację o terminie zasiedlenia „nie szybciej niż w IV kwartale 2025 roku”. Jego niedotrzymanie jest niezależne od Bydgoskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego i wykonawcy wybranego w przetargu publicznym. Dlatego nie przewiduje się rekompensaty z powodu przesunięcia terminu zasiedlenia mieszkań. Ewentualna odpowiedzialność mogłaby dotyczyć wyłącznie przypadku zawinionego działania lub zaniechania. Bydgoskie BTB zapewnia, że dokłada wszelkich starań, aby możliwie szybko udostępnić mieszkania najemcom - dodaje Marzena Kubacka-Ludwiczak. ©

KRÓTKO

997

Mieszkaniec Pomorza i Kujaw z zarzutami 19 przestępstw seksualnych wobec dziewczyny.

Prokuratura poinformowała we wtorek, że skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko mieszkańcowi województwa kujawsko-pomorskiego podejrzanego o przestępstwa seksualne. Śledztwo w jego sprawie rozpoczęło się w 2024 r. O popełnieniu przestępstwa prokuraturę zawiadomili rodzice małoletniej mieszkanki powiatu suwalskiego. Poinformowali, że mająca poniżej 15 lat córka zaczęła korespondować przez internet z nieznanym chłopakiem. Ten nakłonił małoletnią córkę do przesyłania filmów z jej nagim wizerunkiem.

Prokuratura ustaliła, że nieznanemu to 23-letni mężczyzna, który domagał się od małoletniej kolejnych filmów. Groził, że rozpowszechni w sieci istniejące filmy. Został zatrzymany we wrześniu 2024 roku.

Prokuratura ustaliła, że w podobny sposób podejrzanym nawiązał kontakt z kilkunastoma małoletnimi dziewczynkami w wieku od 12 do 15 lat, z różnych części kraju. Do sprawy wrócimy. redex

Bydgoszcz

Bardzo ważne chwile dla absolwentów CM

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Na Collegium Medicum UMK odbyły się wczoraj uroczystości dyplomatorium oraz „czepkowania”.

„Czepkowanie” to uroczyste nadanie symboli zawodowych absolwentom studiów I stopnia. Wzięło w nim udział 77 pielęgniarek i pielęgniarzy oraz 28 położnych. - Absolwentom nałożono na głowę białe czepki z czerwonym lub czarnym aksamitnym paskiem, co jest symbolem przyjęcia do zawodu - wyjaśnia Agnieszka Milik z Działu Promocji i Komunikacji Collegium Medicum UMK.

Odbyło się też dyplomatorium absolwentów innych kierunków Wydziału Nauk o Zdrowiu. Dyplomy odebrało prawie 140 osób, które ukończyły takie kierunki, jak: elektroradiologia (studia I stopnia), audiofonologia (studia I stopnia), terapia zajęciowa (studia I stopnia), ratownictwo medyczne (studia I stopnia), dietetyka (studia I stopnia), dietetyka (studia II stopnia), zdrowie publiczne (studia II stopnia) oraz fizjoterapia (studia jednolite magisterskie). Dyploma-

matorium towarzyszyły też dwie inne uroczystości. Absolwenci studiów I stopnia ratownictwa medycznego ślubowali zgodnie z Kodeksem Etyki Zawodowej Ratownika Medycznego. Z kolei absolwenci jednolitych studiów magisterskich kierunku fizjoterapia złożyli uroczyste ślubowanie zgodnie z Uchwałą Krajowej Rady Fizjoterapeutów.

W uroczystościach zorganizowanych tego dnia uczestniczyli przedstawiciele władz UMK w Toruniu w tym: dr hab. Monika Wałachowska, prof. UMK - prorektorka ds. studenckich i kształcenia oraz dr hab. Paweł Zalewski, dziekanem Wydziału Nauk o Zdrowiu. Uroczystości swoją obecnością uświetniło wielu gości, w tym, m.in., konsultanci wojewódzcy w dziedzinach pielęgniarstwa, a także członkowie Rady Dyscypliny Nauki o Zdrowiu, członkowie Rady Dziekańskiej Wydziału Nauk o Zdrowiu, nauczyciele akademicki Wydziału Nauk o Zdrowiu. Były też rodziny absolwentów. ©P



W uroczystym „czepkowaniu” wzięło udział 77 pielęgniarek i pielęgniarzy oraz 28 położnych

Osoby z niepełnosprawnościami świętowały wczoraj swój dzień

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

W MCK w Bydgoszczy odbyły się Miejskie Obchody Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami. Wręczono medale i wyróżnienia.

Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami obchodzony jest 3 grudnia od 33 lat. W 1992 roku ustanowiony został przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Celem obchodów jest przybliżenie codziennych problemów osób z niepełnosprawnościami i ich integracja w każdym aspekcie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Miejskie Obchody Międzynarodowego Dnia Osób z Niepełnosprawnościami zorganizowano w 2025 roku w Miejskim Centrum Kultury w Bydgoszczy. Organizatorami wydarzenia były Fundacja MoKKKa i Urząd Miasta Bydgoszczy.

- Podczas gali chcemy podziękować organizacjom i osobom, które działają na rzecz osób z niepełnosprawnościami. Pokazujemy zarazem, że los tych osób jest dla nas niezwykle ważny. To są nasze obywatelki i nasi obywatele. Naszym obowiązkiem jest zatem zadbać o nich, tak żeby ich życie było jak najlepsze, żeby czuli się równoprawnymi mieszkańcami Bydgosz-



Podczas gali uhonorowano osoby na co dzień pracujące z ludźmi niepełnosprawnymi

czy. Jesteśmy z nimi i wspieramy ich - mówiła Iwona Waszkiewicz, zastępca prezydenta Bydgoszczy.

- Nasza fundacja powstała z potrzeby serca. Wszystkie jesteśmy mamami dzieci z niepełnosprawnościami i doskonale wiemy, jak ważny jest to dzień dla tych osób. To dla nich wielka uroczystość, wielkie przeżycie - znak, że jedno-

Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami obchodzony jest od 1992 r. Ustanowiony został przez ONZ

czymy i utożsamiamy się z nimi. Dlatego chcemy, by świat dowiedział się, że co roku obchodzimy takie święto. Organizacja takiej imprezy to ogromne przedsięwzięcie, które daje jednak wielką radość i satysfakcję - powiedziała z kolei Kamila Górniak, prezes Fundacji MoKKKa.

W MCK stoiska otworzyły Narodowy Fundusz Zdrowia, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Zakład Aktywności Zawodowej oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Osoby z niepełnosprawnościami mogły na miejscu zasięgnąć potrzebnych informacji

i uzyskać porady. Było to spore udogodnienie - przede wszystkim dla osób poruszających się na wózkach.

Podczas wydarzenia wręczono wyróżnienia i Medale Prezydenta Bydgoszczy. Nie zabrakło też występów artystycznych: pokaz taneczny Zespołu Tanecznego Amadeo, prezentacji Zespołu Wokalno-Instrumentalnego SOSW nr 3, występów solowych i formacji tanecznych: Młodzieżowego Domu Kultury nr 5 - Natalii Smoguleckiej i Malwiny Ziolkowskiej oraz Stylers Dance Studio. Po części oficjalnej na wszystkich czekał słodki poczęstunek. ©P

Święty Mikołaj przesiada się z sań na rower

Jarosław Więclawski
jaroslaw.wieclawski@polskapress.pl

W sobotę, 6 grudnia, z centrum Bydgoszczy wyruszy II Mikołajkowy Orszak Rowerowy. Jego uczestnicy pojadą trasą do Łochowa. Zapisy na to wydarzenie jeszcze trwają.

Zimowa aura nie odstraszyła miłośników dwóch kółek. Choć jeszcze parę dni temu popularniejsza w mieście była jazda na łyżwach, to obecność na raj-

dzie organizowanym przez Bydgoską Masę Krytyczną zadeklarowało już około 50 rowerzystów. Temperatura idzie w górę, więc na ostatniej prostej mogą dołączyć kolejni chętni. Zapisy trwają na stronie <https://b4sportonline.pl/bydgoska-masa-krytyczna/>.

„Niestety klimat płata figle - św. Mikołaj musiał odstawić sanie i przesiąść się na rower. My jednak nie pozwolimy mujechać samotnie! Dołącz do naszej radosnej kawalkady Mikołajów, reniferów i elfów na ro-

werach (także tych ze wspomaganie reniferowym). Przebranie obowiązkowe!” - informuje Bydgoska Masa Krytyczna.

- Nasz Mikołajkowy Orszak przejechał po raz pierwszy w zeszłym roku i spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem. W pelotonie dominował kolor czerwony, nie brakowało tych, którzy przejechali ten rajd w kompletnym stroju św. Mikołaja. Mam nadzieję, że w tym roku będzie podobnie - zachęca Sebastian Nowak, prezes stowarzyszenia BMK.

Start rajdu o godzinie 10 spod pomnika Kazimierza Wielkiego przy Wałach Jagiellońskich. Rowerzyści przejadą ok. 20-kilometrową trasę. Rajd ma charakter turystyczny. Trasa prowadzi przez centrum Bydgoszczy, przez Białe Błota, Murowaniec do Leśnictwa Łochowo, gdzie na finał zaplanowano ognisko. Bydgoska Masa Krytyczna przygotowuje słodki poczęstunek i ciepłe napoje. O prowiant na ognisko uczestnicy dbają we własnym zakresie. ©P

AKCJA CHARYTATYWNA



0011434999

Pomagają, bo każdy dawca szpiku jest na wagę złota

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Po raz drugi w Zespole Szkół Samochodowych w Bydgoszczy odbyła się akcja rejestracji dawców szpiku. Zorganizowano ją we współpracy z Fundacją DKMS.

Uczniowie bydgoskiej „Samochodówki” kolejny raz pokazali, że są empatyczni i mają wiele serca. Jak już informowaliśmy, od kilku tygodni nagłaśniali akcję w ich szkole. Nagrywali filmiki promujące ideę dawstwa szpiku, a także wzięli udział w konkursie plastycznym pt. „#Komórkomania DKMS”. Zadanie polegało na stworzeniu plakatu promującego akcję w szkole.

W „Samochodówce” rejestrację dawców szpiku po raz pierwszy zorganizowano przed rokiem. Ta poniedziałkowa przeprowadzona 1 grudnia była drugą z rzędu. Koordynowały ją Monika Jankowska i Magdalena Baranowska, nauczycielki tej szkoły i zarazem wolontariuszki Fundacji DKMS.

- Takie akcje są bardzo cenne, bo to za każdym razem szansa dla osób chorych na znalezienie swojego bliźniaka genetycznego - mówi Monika Jankowska. - Każdy dawca jest na wagę złota - dodaje.

Samo pobranie wymazu trwało chwilę i było bezbolesne.

- Wymaz pobierany był ze śliny z wewnętrznej strony po-

liczka - mówi Monika Jankowska. - Tak pobrany materiał genetyczny został przesłany do Fundacji DKMS. Z przesłanej próbki wykonywana będzie typizacja antygenów zgodności tkankowej. Wyniki razem z danymi z formularza zgłoszeniowego dodane będą do bazy potencjalnych dawców szpiku kosztownego.

Przypomnijmy, że w bazie zarejestrować się może każdy ogólnie zdrowy człowiek w wieku 18-55 lat, nieposiadający znacznej nadwagi i świadomy swojego zobowiązania.

W poniedziałek (1 grudnia) wystartowała też po raz 17. akcja Helpers' Generation, która przeprowadzana jest we współpracy z Fundacją DKMS. Potrwa ona do 7 grudnia włącznie i odbędzie się na 56 uczelniach w całym kraju. Wolontariuszy będzie można spotkać, m.in., w Bydgoszczy na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego oraz Collegium Medicum UMK. Społeczność studencka łączy siły dla wszystkich pacjentów, w tym 24-letniego Kuby z Prabut, który niedawno obronił pracę inżynierską, ale dalsze plany naukowe pokrzyżowała mu ostra białaczka szpikowa.

W całej Polsce w bazie potencjalnych dawców komórek macierzystych i szpiku Fundacji DKMS zarejestrowanych jest ponad 2,1 mln osób, z czego 128 828 pochodzi z województwa kujawsko-pomorskiego. Tych, którzy mieli szansę podzielenia się częścią siebie, jest w naszym regionie 864. ©

Pani Helena dostanie paczki od uczniów i nauczycieli

Małgorzata Pieczyńska
malgorzata.pieczynska@polskapress.pl

Społeczność Szkoły Podstawowej nr 32 na Bartodziejach włączyła się w „Szlachetną Paczkę”. Chce pomóc pani Helenie, samotnej seniorce.

Baza Rodzin „Szlachetnej Paczki” została otwarta 15 listopada. Gdy tylko to nastąpiło, SP nr 32 dokonała wyboru. - Zależało nam, aby był to ktoś z Bydgoszczy. Przy wyborze kierowaliśmy się tym, by jako szkoła móc spełnić potrzeby takiej rodziny lub osoby. Wybór padł na panią Helenę. Kobieta od 55 lat jest wdową, przed laty straciła też syna - mówi Anna Sznegulau, nauczycielka SP nr 32, która prowadzi zajęcia rewalidacyjne.

Wśród trzech najważniejszych potrzeb seniora wskazała, m.in., żywność długoterminową, np. kaszę, ryż, makaron, herbatę, konserwy rybne, ale też wyciskarkę do soku i odkurzacz bezprzewodowy.

- Była też prośba o czajnik z gwizdkiem, pościelę, środki czystości i higieny, nawet o papier toaletowy - mówi Anna Sznegulau. - Pani Helena żyje bardzo skromnie. Po zrobieniu wszystkich opłat zostaje jej niewiele pieniędzy na życie, ale mimo to jest bardzo pogodną osobą.

Zbiórka już trwa

W szkolnej bibliotece został wystawiony karton z logo „Szlachetnej Paczki”, w którym



Nauczycielka Anna Sznegulau wraz z uczniami Zuzią i Kubą pakują pierwsze prezenty dla pani Heleny

można zostawiać dary. W pomoc włączyła się cała społeczność szkolna: uczniowie, rodzice, nauczyciele, pracownicy administracji i obsługi.

SP nr 32 już drugi raz bierze udział w „Szlachetnej Paczce”. - W ubiegłym roku pomogliśmy

W tym roku Weekend Cudów, czyli kulminacyjny moment tegorocznej „Szlachetnej Paczki” nastąpi 13-14 grudnia.

trzyosobowej rodzinie pani Ireny z Bydgoszczy, która znalazła się w trudnej sytuacji materialnej - mówi Anna Sznegulau. - Jestem pewna, że i tym razem wspólnymi siłami podołamy zadaniu, mimo że w tym roku mamy kumulację akcji pomocowych. Jako szkoła uczestniczymy bowiem nie tylko w „Szlachetnej Paczce”, ale także w świątecznej zbiórce darów dla potrzebujących rodzin z naszej szkoły oraz w akcji „Skarpetki pełne nadziei”.

Dodajmy, że w województwie kujawsko-pomorskim na pomoc czeka jeszcze 280 rodzin, a darczyńcę ma już 740 ro-

dzin (stan na 2 grudnia, godz. 11). W Bydgoszczy z kolei na wsparcie czeka ponad 40 rodzin, natomiast darczyńcę posiada ponad 120 rodzin. Te liczby będą się cały czas zmieniać.

Baza Rodzin „Szlachetnej Paczki” otwarta będzie do 12 grudnia. W tym roku Weekend Cudów, czyli kulminacyjny moment tegorocznej „Szlachetnej Paczki” nastąpi 13-14 grudnia. To właśnie wtedy darczyńcy dostarczą przygotowane paczki dla magazynów, a wolontariusze prześlą je konkretnym rodzinom. - Do 12 grudnia będzie jeszcze można wybrać rodzinę, ale zachęcamy, by nie czekać na ostatnią chwilę. Im szybciej to zrobimy, tym mamy więcej czasu na przygotowanie pomocy, zrobienie zakupów - mówi Marta Szkudlarek, menadżerka ds. PR i mediów w Stowarzyszeniu Wiosna.

Tymczasem wolontariusze „Szlachetnej Paczki” cały czas odwiedzają zgłoszone rodziny, by poznać ich potrzeby. Czasem są to dwie lub trzy wizyty w zależności od potrzeb. Historie rodzin trafiają potem do bazy.

Przypomnijmy, że „Szlachetna Paczka” to jeden z najbardziej rozpoznawalnych programów społecznych w Polsce. Idea jest taka, by oferować wsparcie dające po prostu impuls do pozytywnej zmiany. Chodzi o to, aby ludzie, do których trafia pomoc, w konsekwencji sami zaczęli radzić sobie z trudnościami żywotnymi. ©

Bydgoscy seniorzy wystąpili w filmie. Mówią, jak nie dać się oszukać

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Najpierw casting, potem nie-co tremy. - Było warto - zgodnie mówią seniorzy, którzy wystąpili w filmie. Nie damy się oszukać” zrealizowanym przez bydgoską policję.

- Dwa razy próbowano mnie oszukać. Raz ktoś do mnie zadzwonił i próbował wmówić, że mam niezapłacony mandat. Na końcu usłyszałem, że „jak się ma mercedesa, to trzeba płacić mandaty”. Powiedziałem tylko: „Ja ci zaraz dam mercedesa!” - mówi Kazimierz Słomski, który wystąpił w spocie bydgoskiej policji kierowanym do seniorów.

- Innym razem dzwonił do mnie z Holandii. Oferowali pracę. Wyłączyłem się, zablokowałem ten numer. Wiadomo, że to oszustwo - dodaje.

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy wraz

z Urzędem Miasta Bydgoszcy zaprosili seniorów do udziału w spocie profilaktycznym zawierającym cenne porady dla społeczności senioralnej.

- Ta grupa wiekowa bardzo często pada ofiarami oszustów działających metodami „na wnuczkę”, „na policjanta” czy podszywających się pod przedstawicieli różnych instytucji. Wierzmy, że treści przekazane przez naszych mieszkańców - aktorów trafią do szerokiego grona odbiorców, a tym samym uchronią przed tego rodzaju przestępstwem - mówi nadkom. Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

Metoda działania sprawców w takich przypadkach za każdym razem jest bardzo podobna. Najczęściej wyszukują osobę, jej adres i numer telefonu w książce, po czym nawiązują kontakt. Podają się za wnuczkę, kolegę, przyjaciela, lekarza, policjanta, czy prokuratora.

Coraz częściej seniorzy stają się też ofiarami przestępców w internecie. „Uzyskiwanie danych personalnych lub danych do logowania w różnych serwisach, poprzez wprowadzanie w błąd lub za pomocą specjalnego oprogramowania, oferowa-

nie dużych zysków z inwestycji w krótkim czasie to dziś częste sposoby działania oszustów. Pokrzywdzeni niczego nie podejrzewając, sami je przekazują. Chcąc zainwestować pieniądze upewnijmy się, że będą one bezpieczne” - informuje policja.



Film z udziałem bydgoskich seniorów trafił już do internetu, m.in., na kanały w social mediach policji

Pan Kazimierz mówi, że jeszcze nikt nie dzwonił do niego podając się za osławionego „wnuczkę”. Jak by się zachował w zetknięciu z oszustem? - Zgodziłbym się na propozycję i za chwilę zadzwoniłbym na policję. Może by tego oszusta złapał na gorącym uczynku.

Według pana Kazimierza to, że wciąż wiele starszych osób daje się nabrać oszustom podającym się za „wnuczków” albo „policjantów”, to skutek psychologicznego podejścia: - To wszystko, to gra na uczuciach. Przecież każdy dziadek, czy babcia kocha wnuka. Jeśli się słyszy, że coś się stało, to wszystkie myśli wylatują z głowy i nie ma hamulców. Oszuści wykorzystują ten impuls emocjonalny.

By wystąpić w spocie, trzeba było się zgłosić na casting. Tak zrobiła również Krystyna Mocarska z klubu emerytów w Fordonie. - Trochę się tremowałam, ale przecież nawet doświadczeni ak-

torzy miewają treść, prawda? - mówi pani Krystyna.

Na pytanie, jakie zasady stosuje, by nie dać się oszukać, odpowiada: - Przede wszystkim nienawidzę oszustów. Kiedy jakaś sytuacja jest niejasna, kiedy ktoś zachowuje się podejrzanie, to zaraz zapala mi się żaróweczka, zaraz wychwytyuję fałsz. Bywają sytuacje, że człowiek już, już by się dał złapać na jakieś oszustwo, ale potem właśnie przychodzi to poczucie, że coś jest chyba nie tak. Oszuści czekają tylko na nasz błąd. Ostatnio dostałam przez WhatsApp informację, że podobno mam jakąś paczkę do odebrania, że mam zadzwonić pod jakiś numer. Potem rzekomo mój kuzyn potrzebował pieniędzy. Trzeba być ostrożnym - dodaje pani Krystyna.

Film z udziałem bydgoskich seniorów trafił już do internetu, między innymi na kanały w social mediach policji. ©

W Czarnowie walczą o bezpieczeństwo

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Przez prawie 2 godziny 28 listopada nieprzejezdna była droga krajowa nr 80 w Czarnowie. Protestowali tam mieszkańcy tej miejscowości.

W miejscowościach położonych przy DK 80 między Toruniem i Bydgoszczą powstają kolejne osiedla. Mieszkańców przybywa, a Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad bardziej zależy na przepustowości drogi, niż na bezpieczeństwie. Tak w każdym razie uważają uczestnicy protestu, którzy w piątek wieczorem na niecałe 2 godziny zablokowali szosę w Czarnowie.

Dwa lata od tragedii

Zgodnie ze wcześniejszymi zapowiedziami grupa mieszkańców Czarnowa zablokowała w piątek, 28 listopada drogę krajową nr 80. O godzinie 16 demonstranci ruszyli sprzed szkoły i w asyście policji przeszli do miejsca, w którym 2 lata temu zginął 15-letni Kuba, uczeń Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich w Toruniu. Przypomnijmy, że do tragedii doszło w październiku. Chłopak wyru-

szył w drogę do szkoły przed 6 rano, było jeszcze ciemno. Szedł poboczem na przystanek autobusowy i tam potrafił go volkswagen kierowany przez 35-latkę, który wyprzedzał dwa inne samochody. Kuba zginął na miejscu.

Po tej tragedii mieszkańcy Czarnowa, który od lat walczą o poprawę bezpieczeństwa, zablokowali szosę. Ani wypadek, ani ich protest spodziewanej rewolucji nie wywołał. Pobocze zostało nieznacznie poszerzone, dopuszczalna prędkość nieznacznie ograniczona, na asfalcie została wymalowana podwójna ciągła linia. Jak mówią protestujący, wielu kierowców tych ograniczeń nie przestrzega.

- Nie macie wrażenia, że nasze biedne Czarnowo znajduje się na końcu jakiegoś innego świata? Cała Polska się rozbudowuje, powstają markety i inne bzdety, na które państwo zawsze znajdzie czas i pieniądze, a nasze dzieci nie mają nic. Nie mają chodników, nie mają pasów - mówiła podczas piątkowego protestu Marta Karpińska, matka zabitego w 2023 roku nastolatka. - Tam gdzie zginął Kuba nie ma nawet odpowiedniego oświetlenia - dodaje.



Tak wyglądał piątkowy protest mieszkańców Czarnowa w gminie Zławieś Wielka

To rzeczywiście się nie zmieniło, na przecinającym Czarnowo odcinku DK 80 po zmroku jest bardzo ciemno, chociaż na przykład przystań promu przez Wisłę, który nie pływa, jest cały czas rześcicie iluminowany, na co w rozmowie z Jackiem Kiepińskim zwrócił uwagę sołtys Czarnowa Sławomir Składanek. Przypomniawszy również, że mieszkańcy od lat domagają się

budowy wzbudzonej sygnalizacji świetlnej na przejściu prowadzącym do szkoły, a także wytyczenia dwóch innych przejść, z których jedno miało być znajdować przy przystanku autobusowym. Apele te, kierowane do GDDKiA, jak dotąd spotykają się z odmową.

Spod szkoły do miejsca tragedii, wspólnie z protestującymi poszedł również wójt gminy Zła-

wieś Wielka Marcin Swaczyna. Rozmawiając z dziennikarzami przypomniawszy, że władze gminy również prowadzą w tej sprawie rozmowy z GDDKiA. Odnosił się również do padających często argumentów, że budowana droga ekspresowa, która powstaje po drugiej stronie Wisły, odciążą DK 80. Jego zdaniem, ze względu na bardzo dynamicznie rozrastające się nowe osiedla

między Toruniem i Bydgoszczą, tak się nie stanie.

Demonstranci uczcili Kubę minutą ciszy i oświetlili zniczami miejsce, w którym zginął. Zapowiadają, że będą walczyć do skutku, organizując protesty cykliczne i to po zmroku, aby pokazać, jak niebezpieczne jest wtedy w Czarnowie.

Zdaniem autora

Lata mijają, zmieniają się ekipy rządzące, a mieszkańcy Czarnowa, którzy walczą o kawałek chodnika i nieco światła, albo ci, którzy o to samo zabiegają w Rogówku na DK 15, ciągle słyszą, że GDDKiA nie ma pieniędzy. Być może rzeczywiście tak jest, jednak od tego są politycy, szczególnie ci, którzy wystartowali z list wyborczych w regionie i porobili kariery w Warszawie, żeby te fundusze znaleźli. Panie i panowie posłowie czy ministrowie! To jest wasz obowiązek, ale i interes. Przyjdzie przecież czas, gdy głosy mieszkańców znów będą dla was na wagę złota. I wtedy może się okazać, że ludzie skazani na chodzenie w ciemnościach, nie znajdą drogi do lokalu wyborczego, albo nie dojrzą waszego nazwiska na liście. ©

Zabytkowy holownik „Certa” zabierze pasażerów na Kanał Notecki, aż do Lubostroń

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Szlak z mariny Gwiazda w Bydgoszczy do Lubostroń przetarła łódź „Wiślana” już jesienią 2023 roku. Teraz tamtędy ma pływać zabytkowy holownik „Certa”.

Wyprawa to wynik współpracy Pałacu Lubostroń, Miejskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy, Szlaku Wody, Przemysłu i Rzemiosła TeH2O w Bydgoszczy, Lokalnej Grupy Działania Pałuki - Wspólna Sprawa w Żninie, Powiatu Żnińskiego, Lokalnej Organizacji Turystycznej w Żninie, Barki Lemara - muzeum tradycji wodniackich i szyperskich w Bydgoszczy.

„W dniu 30 września 2023 r. o godzinie 6.00 z Mariny Gwiazda w Bydgoszczy w kierunku przystani na Kanał Noteckim przy Pałacu w Lubostro-



Wyremontowana „Certa” stoi już w bydgoskim Starym Porcie. Zacumowała tam dokładnie tydzień temu, 27 listopada. Stoi obok barki Lemara

niu ruszyła w rejs łódź „Wiślana”. Rejs ten był próbą przetarcia szlaku wodnego z Bydgoszczy do Lubostroń, który w przyszłym roku ma stać się nowym produktem turystycznym adresowanym dla grup zorganizowanych i turystów indywidualnych. Stanowił również upa-

miętnienie Andrzeja Szwalbego, który był postacią znaczącą nie tylko dla Bydgoszczy, ale też całego regionu. Postanowiliśmy podjąć to wyzwanie i się udało. Po drodze na trasie mijaliśmy kilka śluz (również dodatkowa atrakcja). Mamy nadzieję, że od wiosny trasa wodna Byd-

goszcz-Lubostroń-Bydgoszcz będzie cyklicznym i dostępnym dla wszystkich wydarzeniem. Na pewno mamy w planach uruchomienie od wiosny trasy Łabiszyn-Lubostroń-Barcin. Trasa z Bydgoszczy rewelacyjna, polecamy wszystkim miłośnikom wody i pięknej przyrody” - czy-

tamy na profilu facebookowym Pałacu Lubostroń.

- Jeśli ktoś raz popłynie tym szlakiem, zawsze będzie chciał tu wracać. Mamy tu prawdziwą Kanadę. Droga wodna jest otwarta, można tędy planować rejsy i wycieczki - mówi Adam Gajewski, kierownik Kierownik Sekcji Dziedzictwa Lokalnego Muzeum Legend Szyperskich „Barka Lemara”.

Trasę Bydgoszcz - Lubostroń wówczas udało się pokonać w 6 godzin. Czas trwania zależy jednak od oczekiwania na otwarcie śluz. Wpływ na możliwość wycieczek będzie miał też poziom wody w Noteci. Trudne bywają zwłaszcza te miesiące, które są najlepsze dla turystyki, a więc wakacje i pełnia lata, kiedy poziom wody jest niski.

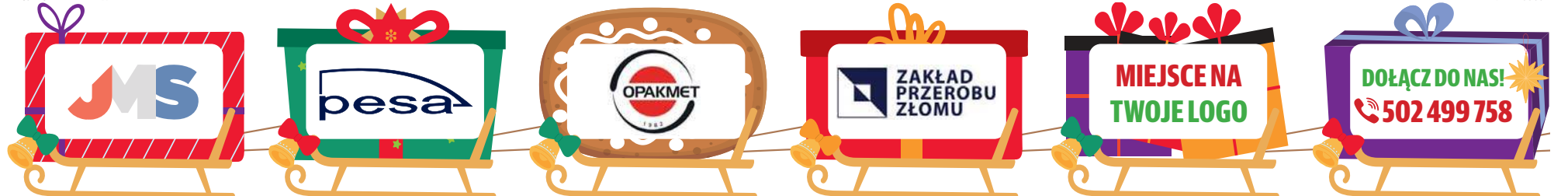
- Chcemy, żeby docelowo na tej trasie pływał wyremontowany holownik „Certa”. Choć szlak ten jest trudny z uwagi

na roślinność wodną. Zatem albo do maja, kiedy roślinność nie zakwita, albo po październiku, kiedy znika. „Certa” ma przeżyć ten szlak - mówi Adam Gajewski

Holownik zbudowano w 1897 r. w bydgoskiej stoczni Bromberger Gesellschaft, należącej później do Lloyd'a Bydgoskiego i nadano mu nazwę „Imtraut”. Początkowo napędzała go maszyna parowa. Po II wojnie światowej został odbudowany i zaczął pływać pod nazwą „Czerwinski”. Po kolejnym remoncie w latach 50., gdy wyposażono go w silnik Diesla, stał się „Certa”. Jednostka zagrała w 1968 r. w jednym z odcinków serialu „Cztery pancernie i pies”. Do 1995 pływała w barwach Żegluga Bydgoskiej. 27 listopada br. „Certa” przycumowała do burty barki Lemara w Starym Porcie. Jest po całkowitym remoncie, ma też nowy silnik. ©

AKCJA CHARYTATYWNA

0111439632



Święta będą droższe niż rok temu? Sprawdzamy

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Część produktów na świąteczny stół podrożała, a niektóre są tańsze. Oto nasze porównanie cen w zakupowym koszyku w 2024 i 2025 roku. Sprawdziliśmy, oczywiście, na Kujawach i Pomorzu.

Zacznijmy od królewskiej ryby, której nie może zabraknąć na świątecznym stole. Jak ustaliła nasza dziennikarka, Agnieszka Romanowicz, na to Boże Narodzenie może być mniej karp niż w zeszłym roku, ale nic nie wskazuje, że cena znacznie wzrośnie.

I tak: w popularnym gospodarstwie rybackim w Ślesinie świeży karp kosztuje aktualnie 27 zł za kg, patroszony - 36 zł/kg; płat z karpia - 59 zł/kg; hodowany na zbożu w Żninie, wielkość 1,5 - 3 kg - 22 zł/kg; królewski w przedziale wagowym 1,5 - 3,2 kg z Borucina koło Radziejowa - 23 zł/kg czy ryba o wadze od 1 kg do 3 kg z Wilkowa niedaleko Sępólna Krajeńskiego - 26 zł za kilogram.

Z innych ryb, jak m.in. za pstrąga niepatroszonego ze znanej hodowli Mylof w Rytlu,



W grudniu tego roku świąteczne zakupy zrobimy w aż trzy niedziele handlowe - 7., 14. i 21. grudnia. Pierwsze możemy zaplanować na najbliższy weekend. Wigilia jest wolna

trzeba zapłacić 27,50 zł za kg, patroszonego ze skrzelami - 34,50 zł/kg, patroszonego bez skrzeli - 35,70 zł/kg, fileta z pstrąga - 54 zł za kg.

Przyjrzyjmy się teraz aktualnym cenom z Kujaw i Pomorza innych artykułów spożywczych, które porównamy do zeszłego roku - te dane, tradycyjnie, przygotował dla nas Urząd Statystyczny w Bydgoszczy

(najbardziej aktualne są z października 2025 i porównamy je z grudniem 2024).

Z tej listy przez rok podrożały następujące produkty: chleb pszenno-żytny (za 0,5 kg) z 4,97 do średnio 5,19 zł; mięso wołowe z kością (rostbef/1 kg) - z 38,79 do 42,95 zł; mięso wołowe bez kości (z udźca/1 kg) - z 51,84 do 60,80 zł; kurczęta patroszone (1 kg) - z 11,97 do 14,19

zł; szynka wieprzowa gotowana (1 kg) - z 45,70 do 46,28 zł; kiełbasa wędzona (1 kg) - z 32,60 do 35,07 zł; ser twarogowy (półtusty za 1 kg) - z 21,76 do 22,22 zł; jaja kurze świeże (za 1 szt.) - z 1,03 do 1,13 zł; olej rzepakowy (produkcji krajowej, 1l) - z 8,88 do 9,27 zł; buraki (1 kg) - z 2,73 do 3,17 zł; cebula (1 kg) - z 3,50 do 3,64 zł czy jabłka (1 kg) z 4,64 do 5,83 zł.

Do tego zestawienia trzeba jeszcze dołożyć m.in. kawę - w 2024 rok ceny ziaren Arabiki na rynkach światowych poszły w górę aż o 87 proc. Klienci, m.in. z naszego regionu, przecierają oczy ze zdumienia widząc, że np. 250 g paczka ich ulubionego smaku kosztuje już ok. 40 zł, a opakowanie kawy do ekspresu - prawie 100 zł!

Wzrost cen boleśnie odczujemy również kupując na święta czekoladowe słodkości. Tabliczka czekolady za 10 zł i więcej? Tak, bo cena kakao przez rok wzrosła o... 145 proc.

- Patrzmy na gramaturę i skład produktów - radzi naszym Czytelnikom Paweł Majtkowski, analityk eToro. - Bo dużo wyższe ceny to jedno, ale są również zmiany w recepturach, by zawierały mniej kakao. To taki trik handlowców, żeby ukryć prawdę. Niektórzy producenci zmniejszają gramaturę opakowań bez zmiany ceny, co jest zjawiskiem nazywanym „shrinkflacją” - dodał Majtkowski.

A są i tacy, którzy podwyższają ceny i jednocześnie zmniejszają tabliczki czekolady, które „schudły” ze 100 do 90 czy 80 g.

Czas na garść pozytywnych informacji, bo mniej niż rok

temu płacimy w regionie za: mąkę pszenną (1 kg), która stała się z 3,40 do 3,30 zł; mięso wieprzowe z kością (schab środkowy/1 kg) - z 25,96 do 23,92 zł; filety z morskiczki (mrożone za 1 kg) - z 38,76 do 38,13 zł; mleko krowie (3-3,5%, 1l) - z 4,59 do 4,43 zł; masło świeże (82,5% za 200 g) - z 9,71 do 9,21 zł; pomarańcze (1 kg) - z 7,04 do 6,84 zł; marchew (1 kg) z 3,60 do 3,5 zł; ziemniaki (1 kg) - z 2,41 do 2 zł i cukier (1 kg) - z 3,51 do 3,25 zł.

Ceny towarów i usług konsumpcyjnych w listopadzie 2025 roku wzrosły o 2,4 proc. w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku, a do poprzedniego miesiąca były wyższe o 0,1 proc. - podał GUS. Co na to ekspert?

- Inflacja wyraźnie zwalnia - komentuje Mariusz Zielonka, główny ekonomista Lewiatana. - Może w końcu ceny usług wyhamują zbliżając się do tych minimalnych wzrostów cen produktów. Być może jednak szybszy popyt na towary zmniejszył ten na usługi, zmuszając firmy do zmiany polityki cenowej. Warto odnotować, że niski odczyt inflacji ma miejsce w momencie wyraźnego ożywienia konsumpcji. ©©

Pstrągi na Boże Narodzenie. Najświeższe pływają w okolicy

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Pstrąg to trzecia najchętniej kupowana ryba na święta. Dla klientów liczy się świeżość, dlatego w marketach lepiej sprawdzać etykiety, bo do Polski „przyprawiają” też pstrągi z Turcji i Włoch.

- Poszedłem do marketu po dwa pstrągi. Od razu spojrzałem na etykietę i pierwszy był polski. Dobrze jednak, że następnego też sprawdziłem, bo ten i trzy kolejne pochodziły z Turcji. Zostały wymieszane w lodówce z polskimi - informuje Czytelnik z Bydgoszczy.

- Opakowania i etykiety są niemalże identyczne - ostrzega Stowarzyszenie Producentów Ryb Łososiowatych (SPRŁ). - Często również, widoczny na etykiecie kraj, w którym za-

pakowano rybę (np. Polska), wskazuje się jako kraj, w którym ją wyprodukowano, podczas gdy wyhodowano ją np. we Włoszech, a w Polsce jedynie wypatroszono i zapakowano.

Do polskich marketów trafiają też pstrągi z Niemiec i Danii.

Wiele godzin drogi

Tymczasem dla klientów liczy się przede wszystkim świeżość ryb.

- O ile pierwotna jakość włoskich pstrągów jest dobra, ponieważ produkowane są zgodnie z normami unijnymi, o tyle wiele godzin w transporcie może już znacznie wpłynąć na ich walory jakościowe, w tym smakowe - zauważa SPRŁ.

Polska od lat zajmuje czołowe miejsce w Europie w pro-



Pstrągi, po karpkach i śledziach, goszczą na polskich stołach najczęściej w święta Bożego Narodzenia

dukcji pstrąga. W 2024 r. wyniosła ona ok. 21,57 tys. ton i była o 2,8 proc. większa w porównaniu do roku poprzedniego. Lokalne hodowle słyną z wysokiej jakości, dbałości

o dobrostan ryb i zrównoważonych metod produkcji. SPRŁ rekomenduje 28 podmiotów, w Kujawsko-Pomorskiem - Zakład Hodowli Pstrąga Mylof w Rytlu, który powstał w lipcu

1975 roku. Produkuje też ryby w trzech ośrodkach na terenach gmin: Czersk, Tuchola i Brusy.

Od 27,50 zł za kg

Oferują sprzedaż na miejscu oraz wysyłkową. Za przesyłkę do 20 kg trzeba doliczyć 20 zł. Czas oczekiwania? Jeden - dwa dni robocze. A jakie są ceny?

- pstrąg niepatroszony - 27,50 zł za kg,
- pstrąg patroszony ze skrzelami - 34,50 zł za kg,
- pstrąg patroszony bez skrzeli - 35,70 zł za kg,
- filet z pstrąga - 54 zł za kg.

A ile zapłacimy za pstrąga w marketach?

- patroszony: Auchan - 42,90 zł za kg; Leclerc - 27,99 zł; Delikatesy Centrum - 29,99 zł,
- filet ze skórą z pstrąga (Auchan) - 60,90 zł za kg,
- filet bez skóry z pstrąga (Auchan) - 66,90 zł za kg.

Na co zwrócić uwagę, żeby mieć pewność, że ryba na pewno jest świeża?

- Powinna mieć jasne, błyszczące oczy oraz łuski przylegające do ciała. Skórę musi mieć gładką i elastyczną - wyjaśniają hodowcy. - Warto delikatnie nacisnąć pstrąga. Mięso powinno wrócić do pierwotnego kształtu.

Zapach pstrąga jest delikatny, przypomina wodę.

Trzeba też zwrócić uwagę na jego barwę.

- Należy unikać ryb, które mają matowe lub wyblakłe zabarwienie - zalecają eksperci.

Warto jeść pstrągi, bo zawierają łatwo przyswajalne białko, cenne kwasy tłuszczowe omega-3, bogactwo witamin, a także związki antyoksydacyjne, przeciwzapalne i przyspieszające regenerację komórek. ©©

REKLAMA

0011444063



VS

MASTO BYDGOSZCZ
SPONSOREM
BYDGOSKIEGO SPORTU

Enea

ABRAMCZYK

ENEA ABRAMCZYK ASTORIA BYDGOSZCZ

6 GRUDNIA (SOBOTA) | GODZ. 20:00

BILETY DO NABYCIA NA STRONIE:  ABILET.PL

SPONSOR MECZU:

 AthleticoMed
CENTRUM LECZENIA BÓLU I KONTUZJI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Koalicja zbierze podpisy

Koalicja rządowa podjęła decyzję o zebraniu ponad 115 podpisów pod wnioskiem o przekazanie sprawy Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - poinformował w środę marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty. Marszałek podczas konferencji prasowej przed posiedzeniem Sejmu przytoczył list skierowany do niego przez prokuratora generalnego Waldemara Żurka, w którym napisał, że decyzja Sejmu o pozwoleniu na pociągnięcie posła PiS Zbigniewa Ziobry do odpowie-

dzialności karnej nie odnosi się „do celowości łącznego pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej i karnej podejrzanego (...) o Trybunał Stanu”.

W związku z tym - jak dodał Czarzasty - koalicja rządowa zdecydowała we wtorek o zebraniu ponad 115 podpisów przez posłanki i posłów klubów koalicyjnych w tej sprawie. - Ta decyzja zapoczątkuje proces przekazania sprawy pana Zbigniewa Ziobry do Trybunału Stanu - przekazał. PAP

ŚLUPSK

19-latek usłyszał zarzuty



FOT. LUKASZ CAPAR

19-latek Alan G. usłyszał w środę w Prokuraturze Okręgowej w Słupsku zarzuty zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem 31-letniego Mateusza D. i zbezczeszczenia jego zwłok - przekazał rzecznik tejże prokuratury Paweł Wnuk. Poćwiartowane ciało było zakopane w workach w jednym ze słupskich parków.

ZIELONA GÓRA

Chciał uciec z aresztu, ale spadł

Jeden z osadzonych w Areszcie Śledczym w Zielonej Górze spadł ze znacznej wysokości - poinformował rzecznik Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Poznaniu mjr Jan Kurowski. Ze wstępnych ustaleń wynika, że około godziny 4.20 mężczyzna wydostał się na dach budynku poprzez otwór wybity w stropodachu, a następnie za pomocą liny pró-

bował przejść na dach innego budynku na terenie aresztu. Wówczas doszło do upadku. Na miejsce wezwano ratowników medycznych oraz straż pożarną. Ranny mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i został przewieziony do szpitala. Czynności sprawdzające prowadzi zespół specjalistów powołany przez Dyrektora Generalnego Służby Więziennej.

SEJM

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty poinformował w środę, że powołał Centrum Analizy Stanowionego Prawa, które będzie wydawało trzecią opinię nt. projektu ustawy, który wpłynął do Sejmu. Czarzasty wyjaśnił też, że traktuje zapowiedź „weta marszałkowskiego” jako walkę z „populizmem i sianiem podziału wśród Polek i Polaków poprzez potencjalne przedstawianie ustaw, które nie mają nic wspólnego z realnością i z realizmem”.

”

Pełne przepisy tej ustawy są dobre, ale niemożliwe do realizacji; w tej sytuacji nie odrzucę weta prezydenta

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Sejm chce odrzucić weto ws. tzw. ustawy łańcuchowej

Adam Kielar
Warszawa

We wtorek, 2 grudnia, prezydent Karol Nawrocki ogłosił, że zawetował tak zwaną ustawę łańcuchową. Zapowiedział również, że skieruje do Sejmu własny projekt w tej sprawie.

Prezydent ogłosił decyzję w sprawie dwóch ustaw związanych z dobrostanem zwierząt i oba podjęte przez niego kroki wzbudziły kontrowersje. Podpisał wprowadzenie zakazu hodowli zwierząt na futra, zawetował za to tak zwaną ustawę łańcuchową.

Karol Nawrocki przekonywał, że sama idea ochrony zwierząt jest szlachetna, jednak zaproponowane przez parlament prawo było - jego zdaniem - źle napisane.

- Zamiast rozwiązywać problemy tworzyła nowe, które mogły doprowadzić do pogorszenia, a nie polepszenia sytuacji zwierząt. Proponowane normy kojców dla psów były kompletnie nierealne. Kojce wielkości miejskich kawalerek to absurd, który uderzałby w rolników, hodowców i zwykłe wiejskie gospodarstwa - mówił prezydent.

**Marszałek Sejmu:
Weto będzie głosowane**

W obecnej kadencji Sejmu ustawy wetowane przez głowę państwa (zarówno Andrzeja



FOT. 123RF/ZDIEJE ILUSTRACYJNE

Zawetowana przez prezydenta tzw. ustawa łańcuchowa miała wprowadzić zakaz trzymania psów na ulicy

Dudę, jak i Karola Nawrockiego) nie były ponownie głosowane w Sejmie. Nie ma takiego obowiązku, a arytmetyka sejmowa jasno wskazywała, że weto prezydenta nie byłoby odrzucone.

W tym wypadku będzie inaczej. Nowy marszałek Włodzisław Czarzasty zapowiedział, że ustawa łańcuchowa zostanie ponownie podana głosowaniu w Sejmie.

- Chciałem państwa poinformować, że jest decyzja koalicji w tej sprawie: to weto będzie głosowane, dlatego że uważamy tę decyzję pana prezydenta za kolejną, która jest absolutnie

niezrozumiała - powiedział na konferencji prasowej.

**Co zakłada
ustawa łańcuchowa?**

Kojec, o którym mówił Nawrocki, to nowość wprowadzona przez zawetowaną nowelizację ustawy o ochronie zwierząt. Pojawia się tam jego definicja: „Rozumie się przez to miejsce, w którym utrzymuje się psa na ograniczonej przestrzeni poza lokalem mieszkalnym, z której nieuwieczniony pies nie może samodzielnie wyjść, znajdując się na ogrodzonym lub nieogrodzonym terenie”.

Regulacje zakładają, że w rozmiar kojca zależałby od wagi psa: poniżej 20 kg - co najmniej 10 mkw. 20-30 kg - co najmniej 15 mkw. powyżej 30 kg - co najmniej 20 mkw.

Ponadto, ustawa łańcuchowa zakładała, że kojec musi mieć co najmniej 1,7 m wysokości oraz „trwałą i stabilną konstrukcję, ze stałym dostępem do światła dziennego, z ogrodzeniem, w którym co najmniej dwa boki zawierają prześwity przepuszczające światło i umożliwiające naturalny przepływ powietrza”.

Właściciel psa utrzymanego w kojcu musi zapewnić mu także budę.

Zasady trzymania w kojcach nie dotyczyły psów wykorzystywanych do celów specjalnych oraz przebywających w schroniskach.

**Wyjątki od ustawy
łańcuchowej**

Ustawa wprost zakazywała trzymania psów na ulicy. Jednak zakłada także wyjątki umożliwiające takie postępowanie z czworonogiem.

Chodzi między innymi o transport, udział w wystawie czy pokazie, wizyty u weterynarzy czy krótkotrwałe sytuacje „poza miejscem stałego bytowania psa, w określonych warunkach wskazanych przez właściciela, w sposób niepowodujący naruszenia dobrostanu zwierzęcia” (na przykład uwiązanie pod sklepem).

Budżet 2026: rekordowe wydatki na obronność. Mniej pieniędzy dla Kancelarii Prezydenta, Sejmu i Senatu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W środę w Sejmie rozpoczęło się drugie czytanie projektu ustawy budżetowej na 2026 rok.

Posłowie debatują nad ustawą budżetową na 2026 r. Zakłada ona, że wydatki państwa wyniosą 918,9 mld zł, a deficyt budżetowy ukształtuje się na poziomie 271,7 mld zł. Dochody budżetu państwa zaplanowano

na poziomie 647,2 mld zł. Wpływy z VAT mają wynieść 341,5 mld zł, 103,3 mld zł budżet ma uzyskać z akcyzy, 80,4 mld zł z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) oraz 32 mld zł z podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT).

Według projektu relacja państwowego długu publicznego do PKB ukształtuje się na poziomie 53,8 proc., pozostając poniżej progu ostrożnościowego 55 proc., określonego w ustawie o finansach publicznych.

W projekcie budżetu zaplanowano rekordowe wydatki na obronę narodową, przekraczające 200 mld zł, co odpowiada 4,81 proc. PKB. Środki te mają być przeznaczone na modernizację armii i wsparcie systemu bezpieczeństwa. Na ochronę zdrowia ma trafić 247,8 mld zł, co stanowi 6,81 proc. PKB, a priorytetem dla rządu mają być inwestycje w infrastrukturę medyczną i kadry. Nakłady na drogi i kolej wyniosą 53,9 mld zł, w tym

20,1 mld zł z budżetu państwa.

W trakcie prac w Sejmie do projektu zostało zgłoszonych 109 poprawek, ale Komisja Finansów Publicznych przyjęła tylko jedną z nich. Została złożona przez posłów rządzącej koalicji i obniża m.in. wydatki Kancelarii Prezydenta RP o ponad 12,75 mln zł, Kancelarii Sejmu o prawie 16,6 mln zł, a Kancelarii Senatu o ponad 28,2 mln zł. PAP

Trzy kraje zwiększają wsparcie militarne dla Ukrainy. Wśród nich Polska

Marcin Koziestański
Bruksela

Polska, Niemcy i Norwegia deklarują przeznaczenie znacznych środków na zakup amerykańskiej broni dla Ukrainy.

Tuż przed śródownym posiedzeniem szefów dyplomacji państw NATO w Brukseli poinformowano o nowych środkach na zakup uzbrojenia dla Ukrainy. Norwegia zapowiedziała przeznaczenie prawie 600 mln dolarów na amerykański sprzęt, a rząd Niemiec zadeklarował 200 mln USD w ramach programu PURL.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem obrad w kwaterze NATO wspólne wystąpienie zaplanował wicepremier i minister spraw zagranicznych Polski Radosław Sikorski oraz jego odpowiednicy z Niemiec i Norwegii. Sikorski przypomniał, że

w listopadzie zapowiadał przekazanie do końca roku 100 mln dolarów na wsparcie militarne Ukrainy i zakup amerykańskiej broni.

Program PURL, uruchomiony w sierpniu, pozwala państwom NATO finansować broń oraz amunicję z amerykańskich magazynów i kierować ją do Ukrainy, walczącej z rosyjską agresją od 2022 roku. Według dostępnych danych kraje Europy i Kanada przeznaczyły już łącznie 4 mld dolarów na taki sprzęt w ramach tego mechanizmu.

W środę Sikorski ogłosił, że Polska, Niemcy i Norwegia wspólnie przekażą 500 mln dolarów na zakupy amerykańskiej broni dla Ukrainy. „Mamy nadzieję, że Ameryka to dostrzeże” – podkreślił. Oświadczenie wygłosił wraz z szefami dyplomacji Niemiec i Norwegii, Johannem Wadephulem i Espenem Barthem Eide. PAP



Minister spraw zagranicznych Polski, Niemiec i Norwegii przed spotkaniem ministrów spraw zagranicznych NATO

Putin nie odrzucił planu pokojowego? Kreml zabrał głos

Adam Kielar, MK
Moskwa

Rosja nie odrzuciła porozumienia pokojowego z Ukrainą, jesteśmy gotowi do dalszych rozmów - powiedział rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow.

Odnosił się w ten sposób do doniesień na temat fiaska negocjacji, jakie przeprowadził Władimir Putin z wysłannikami Donalda Trumpa, Stevem Witkoffem i Jaredem Kushnerem.

- Twierdzenie, że Putin odrzucił plan pokojowy USA, jest nieprawdziwe - powiedział dziennikarzom Dmitrij Pieskow, rzecznik Władimira Putina.

Przyznał jednocześnie, że niektóre punkty zostały przyjęte przez Kreml, a inne odrzucone, co przedstawiciel reżimu uznał za normalne w procesie negocjacyjnym.

Podkreślił jednocześnie, że dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy na wyższym szczeblu.

- Im bardziej te rozmowy będą prowadzone w ciszy, tym bardziej będą produktywnie - dodał Pieskow.

Echa spotkania z Władimirem Putinem

Razem z nim na konferencji wystąpił także jeden z doradców Putina, Jurij Uszakow, który przyznał, że na razie nie



FOT. PAP/EPA/ALEXANDER KAZAKOV / SPUTNIK / KREMLIN POOL

Rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił w środę, że twierdzenie, iż Moskwa odrzuciła amerykański plan pokojowy dotyczący Ukrainy, jest błędne

ma mowy o kompromisie pokojowym.

- Niektóre amerykańskie propozycje są do przyjęcia, ale trzeba nad nimi popracować. Inne, które zostały nam przedstawione, są nie do przyjęcia - powiedział.

Z Władimirem Putinem we wtorek spotkali się reprezentanci Donalda Trumpa: jego specjalny wysłannik Steve Witkoff oraz zięć prezydenta Jared Kushner (niepełniący żadnej oficjalnej funkcji).

W nocy polskiego czasu pojawili się doniesienia mówiące o tym, że między stronami nie

ma kompromisu. Reprezentanci Trumpa mieli spotkać się w środę z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim, jednak ostatecznie do tego nie doszło.

Równolegle szef ukraińskiego MSZ Andrij Sybiha ocenił, że ostatnie wypowiedzi Pu-

Dalsze prace będą prowadzone „w gronie ekspertów” i dopiero na tej podstawie będzie można kontynuować rozmowy

tina są dowodem, iż Rosja nie zamierza kończyć działań wojennych. Na platformie X przypomniał, że Putin „jest gotów walczyć przez zimę” oraz kieruje groźby wobec portów i żeglugi. Sybiha podkreślił, że Rosja powinna zakończyć konflikt, który sama wywołała, bo inaczej będzie to „splunięciem świata w twarz”. Zapewnił, że Ukraina wspólnie z USA i partnerami europejskimi intensywnie pracuje nad sprawiedliwym porozumieniem pokojowym, a teraz „nadszedł czas, aby zmusić Moskwę do zakończenia wojny”. PAP

Koniec z importem rosyjskiego gazu

Adam Kielar
Bruksela

Rada UE i Parlament Europejski osiągnęły porozumienie w sprawie zasad całkowitego wycofania się z importu rosyjskiego gazu do UE do 2027 roku.

Zawarte przez duńską prezydencję w Radzie Unii Europejskiej oraz przedstawicieli Parlamentu Europejskiego porozumienie ma na razie charakter nieformalny.

Zakłada ono, że import rosyjskiego skroplonego gazu ziemnego (LNG) z Rosji zostanie wygaszony do końca 2026 roku, a surowca przesyłanego za pomocą gazociągów - do jesieni roku 2027.

- To duże zwycięstwo dla nas i całej Europy. Musimy położyć kres uzależnieniu UE

od rosyjskiego gazu, a zakazanie go na stałe w UE jest ważnym krokiem w dobrą stronę - oświadczył cytowany w komunikacie duński minister ds. energii i klimatu Lars Aagaard.

Porozumienie musi zostać jeszcze zatwierdzone przez Parlament Europejski oraz Radę Unii Europejskiej, by mogło wejść w życie.

Jak podała agencja Reutersa, w październiku 2025 roku, 12 procent sprowadzonego do Unii Europejskiej gazu ziemnego pochodziło z Rosji.

Przed rozpoczęciem rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku, do UE trafiało znacznie więcej rosyjskiego surowca, odsetek ten wynosił aż 45 procent.

Obecnie gaz z Rosji sprowadzają między innymi Węgry, Belgia i Francja. PAP

Koniec „miłości” dyktatorów. Moskwa wzywa swych obywateli do opuszczenia Wenezueli

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosnące napięcie między reżimem wenezuelskim a Stanami Zjednoczonymi sprawiło, że Putin dystansuje się od dyktatora Maduro.

Stowarzyszenie Organizatorów Turystyki Rosji (ATORUS) potwierdziło rozpoczęcie ewakuacji obywateli rosyjskich przebywających w Wenezueli, organizując specjalne loty.

Reżim Maduro trzeszczy coraz bardziej

Ogłoszenie wywołało poruszenie w mediach społecznościowych i ożywiła debatę na temat kruchości reżimu Maduro. Posunięcie nastąpiło w czasie, gdy rosyjska turystyka w Wenezueli bardzo wzrosła: ponad sześć



FOT. FEDERICO PARRA/AFP/EAST NEWS

Putin porzuca prezydenta Wenezueli Nicolasa Maduro

tysięcy turystów odwiedziło wyspę Margarita od sierpnia do listopada 2025 roku bezpośrednimi lotami czarterowymi z Moskwy. Ten wzrost sugeruje, że stosunki dwustronne pozostają silne. Jednak decyzja o ewakuacji obywateli ro-

syjskich (turyستów, pracowników tymczasowych i personelu związanego z projektami komercyjnymi) uznano jako sygnał ostrzegawczy, który uwydatnia rosnącą kruchość reżimu wenezuelskiego.

Amerykanie zamknęli przestrzeń powietrzną

Sytuacja staje się bardzo skomplikowana ze względu na niedawne środki dotyczące ograniczeń w przestrzeni powietrznej Wenezueli, które pojawiły się po napięciach między Caracas a Waszyngtonem.

Ograniczenia te zmusiły już operatorów do odwołania lub przekierowania lotów do alternatywnych miejsc, takich jak Kuba. Pojawiają się doniesienia sugerujące, że w specjalnych lotach mogliby wziąć udział nie tylko turyści,

ale też urzędnicy, biznesmeni i osoby bliskie rządowi.

Niepewny los dyktatora Wenezueli

Padają pytania o pozycję Maduro. Rosja od lat jest jednym z jego najwierniejszych sojuszników, wspierając go dyplomatycznie i militarnie.

Rozpoczęcie ewakuacji, bez publicznego wyjaśnienia i w kontekście napięć między narodowych, zinterpretowano jako gest dystansu.

Dla wielu przesłanie jest jasne: nawet najbliżsi partnerzy podejmują środki ostrożności, aby nie angażować się w coraz bardziej izolowany i słabnący reżim. Chociaż nie ma potwierdzonych informacji o zerwaniu stosunków między Moskwą a Caracas, decyzja Rosji stanowi poważny cios polityczny.

pod PARAGRAFEM

W KSIĘGARNI

Życie i umrzeć w Rzymie

W sprzedaży jest już „Populus” Guy de la Bédoyère’a (wyd. Prószyński i S-ka). Książka, oparta na bogatych źródłach historycznych, przenosi nas do tętniącego życiem Rzymu u szczytu potęgi. „Od woni kadzideł w świątyniach i przypraw w garkuchniach, po krzyki skazańców i śmiertelne ofiary zamieszek – tak żyli i umierali starożytni Rzymianie” – zachęca do lektury autor.

ZA TYDZIEŃ

Jak Brytyjczycy wydali Kozaków Stalinowi

Z 30 tys. Kozaków Zdecydowana większość trafiła do łagrów. Stalin uważał, że ci, którzy mieli styczność z Zachodem są zdrajcami.



Polski konkwistador Krzysztof Arciszewski podbija Amerykę

Wojciech Rodak
redakcja@polskatimes.pl

Taka biografia zdarza się raz na sto lat. Polski poeta i generał, holenderski wojak i konkwistador Krzysztof Arciszewski to jedna z najciekawszych postaci dawnej Rzeczypospolitej.

Był 19 kwietnia 1623 roku. W lesie, przy gościńcu wiodącym do Kościana, czekało się kilkanaście postaci uzbrojonych w szable, rusznice, a nawet włócznie. To bracia Arciszewscy ze swoją siostrą kręcili się w nerwowym oczekiwaniu na Kacpra Brzeźnickiego, który miał tą drogą wracać ze Środy do domu.

Ich nienawiść do Brzeźnickiego narastała latami. Sprytny i pazerny prawnik, a przy tym gorliwy arianin, przez lata wykorzystywał naiwność ojca braci – Eliasza Arciszewskiego. Wyłudzał od niego pieniądze na rzecz zboru w Śmiglu. Kiedy w końcu Eliaz został bez gotówki, z kolei to Brzeźnicki pożyczął potrzebującemu pieniądze pod zastaw kolejnych wsi z rodowej domeny. Przychodziło mu to tym łatwiej, że tamten był także gorliwym bratem polskim, gotowym poświęcić wiele dla swej wspólnoty religijnej. I tak przez lata, kawałek po kawałku, niegdyś spory majątek Arciszewskich przechodził w ręce obrotowego palestranta.

Wypalił z rusznicy

Z trzech synów Eliasza to Krzysztof nienawidził prawnika najbardziej. Parę lat wcześniej, z bezzadnej złości, zaczął rozpowiadać, że Brzeźnicki nie jest szlachcicem. Publicznie nazywał go „Rzeźnickim” albo „synem rzeźnika”. Sprawa wyładowała w kościańskim sądzie. Ten z kolei nakazał, by swoje szlachectwo udowodnił nie Brzeźnicki, ale Krzysztof Arciszewski.

I oto tego wiosennego poranka stał z nimi obok gościńca, nashuchując tętentu koni i skrzypienia kół... Zza zakrętu wychylił się wóz wyładowany towarami, obok którego jechało czterech konnych. Arciszewscy



Krzysztof Arciszewski – staloryt Antoniego Oleszczyńskiego z 1832 roku. Słynny najemnik był także poetą, autorem traktatu o leczeniu podagry oraz pism o wojskowości

i ich ludzie znienacka wyszli na drogę i otoczyli podróżnych.

Brzeźnicki zdecydowanie odmówił. To rozwścieczyło młodego Arciszewskiego na nowo. Kazał juryście jeszcze raz przemyśleć całą sytuację, ten jednak trwał przy swoim. Krzysztof nie wytrzymał: wypalił do niego z rusznicy. Po nim strzelił do rannego jego brat Eliaz, na następnie pozostali członkowie swity.

Ariańskie credo

Arciszewscy byli starym szlacheckim rodem z Pomorza Gdańskiego. Do połowy XVI w. była to żarliwie katolicka rodzina, wśród której członków można było znaleźć m.in. Jakuba – kanonika i rektora Akademii Krakowskiej. Jednak i oni dali się ponieść fali reformacji, która przeszła przez Europę. Posłuch zyskały u nich idee głoszone przez arian, zwanych także braćmi polskimi. Odrzucali oni dogmat Trójcy Świętej.

Matka naszego bohatera, Helena z Zakrzewskich, wywodziła się z pobożnej ariańskiej rodziny osiadłej w Wielkopolsce. Jej ojciec wyswatał ją z Elaszem, który ze względu na swoją ortodoksję i dobre pochodzenie wydał mu się ideal-

nym kandydatem. Po ślubie młodzi osiedli w Rogalinie. Tu przyszli na świat ich trzej synowie. Krzysztof urodził się 6 grudnia 1592 r.

Arciszewscy byli zbyt biedni, by dać synom jakiegokolwiek majątek ziemski, z którego ci mogliby uczynić choćby maleńki przyczółek swojej przyszłej fortuny. Dlatego też wysłali Krzysztofa, by szukał szczęścia na dworze Radziwiłłów. Wyznający kalwinizm litewscy magnaci chętnie przyjmowali na służbę innowierców. Wielkopolanin szybko zyskał zaufanie rezydującego w Birzach księcia Krzysztofa Radziwiłła. Ceniono go za dyskrekcję, wysyłało kilka razy w misjach szpiegowskich do Warszawy, by sondował stosunek króla Zygmunta III Wazy do litewskich oligarchów.

W służbie Holandii

W szeregach wojsk swojego pana Krzysztof przeszedł swój chrzest bojowy. W styczniu 1622 roku brał udział w bitwie ze Szwedami pod Mitawą, gdzie wyróżnił się brawurą i walecznością. Po zamordowaniu Kacpra Brzeźnickiego Krzysztof wraz z bratem Elaszem uciekli pod skrzydła Radziwiłła – do Birz. Ten nie mógł ich jednak

chronić. Trybunał koronny skazał na wygnanie na wieczystą banicję i konfiskatę dóbr. Musieli uciekać z kraju. Książę wysłał ich do Holandii. Bracia przylgnęli do Hagi w 1624 r. Holandia była wtedy najwyżej rozwiniętym naukowo, kulturalnie i gospodarczo krajem w Europie. Flota tego niewielkiego kraju zdominowała handel morski w Europie i zmonopolizowała obrót dalekowschodnimi przyprawami.

Krzysztof podziwiał ich dokonania, chciał pojąć ich wiedzę i umiejętności. Dlatego też zabrał się do nauki. Choć był skazany na kapryśne pływające transfery gotówek, to nie podejmował pracy. Całymi dniami analizował plany fortyfikacji i portów, wgryzał się w problemy taktyki wojennej oraz zapoznawał z nowymi rodzajami broni.

Pod Bredą

Jego ciekawość nie znała granic. By poznać podwodną strukturę umocnień w Scheveningen, Arciszewski najpewniej, na co wskazują jego listy, odbył spacer po dnie morskim. Prawdopodobnie pierwszy polski nurek mógł to zrobić w jedyny możliwy wówczas spo-

sób, czyli przy użyciu skórzanego hełmu z przyczepioną do niego sztywną metalową rurką. Podczas niebezpiecznej peregrynacji spotkała go niemiła przygoda: nie dość, że zaplątał się w rybackie sieci, to jeszcze ukąsiła go jadowna ryba.

Pomiesiącach zapoznawania się z teorią wojny przyszedł czas na praktykę. Arciszewski trafił do Europy Zachodniej w samym środku wojny trzydziestoletniej, dlatego też pracy dla bitnych wojaków nie brakowało. W 1624 r. zaciągnął się w szeregi wojsk księcia Maurycego Orańskiego, które broniły Bredy przed Hiszpanami. Jego debiut w roli najemnika skończył się klęską: po 10 miesiącach oblężenia miasto padło.

Wojska Kampanii

W 1625 r. Arciszewski potajemnie wrócił do Polski. Odwiedził rodzinę, a potem udał się do Birz na dwór swego protektora. Liczył, że będzie mógł wziąć udział w kampanii przeciwko Szwedom. Krzysztof Radziwiłł miał wobec niego inne plany. Zbiegło się to obsesją Arciszewskiego zdobycia sławy rycerskiej. Jak sam pisał, nie za bardzo się przejmował, u czyjego boku ją zdobędzie. Dość miał intryg dyplomatycznych.

Pierwsza ku temu okazja nadarzyła mu się w 1627 r. Wtedy zaciągnął się znów do wojsk holenderskich, które wsparły kardynała Richelieu w walce z hugenotami. Uczestniczył w oblężeniu La Rochelle, tak rozsławionemu przez Aleksandra Dumasa w „Trzech muszkietierach”. Arciszewski zaprojektował i nadzorował budowę potężnej morskiej grobli, która odcięła oblężonych od dostaw żywności. Po paru miesiącach wygłodzona załoga musiała skapitulować.

Sława genialnego inżyniera rozniosła się po całym Starym Kontynencie. Ofertami kusili go niemieccy książęta szukający się do wojny z Gustawem Adolffem i armia cesarza Habsburga. On jednak uważał, iż z troski o dobre imię swojego pana, księcia Radziwiłła, nie może brać udziału w walkach w Euro-

pie. Dlatego też wybrał służbę w wojskach holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej.

Płonąca trumna

Kompanię tę tworzyli kupcy, którzy otrzymali od władz Zjednoczonych Prowincji Niderlandów monopol na handel i kolonizację na obszarze obu Ameryk i Afryki Zachodniej. Początki były obiecujące. W lutym 1630 r. holenderska flota pod dowództwem pułkownika Diederika van Waerdenburgha dotarła do wybrzeży Brazylii. Wśród paru tysięcy jego żołnierzy znajdował się, w randze kapitana, Krzysztof Arciszewski. Uchodził za specjalistę od oblężenia i forteli, dlatego też z miejsca dopuszczono go do obrad rady wojennej.

Gdy dowódcy holenderscy nie mogli sobie dać rady ze zdobyciem dobrze ufortyfikowanej wyspy zwanej Itamaraka, znów odwołano się do pomysowości Wielkopolanina. Zamiast próby desantu, który mógł się skończyć krwawą łaźnią, Arciszewski nakazał budowę fortu na cyplu jak najdalej wysuniętym w stronę Itamaraki. Stamtąd przez wiele dni, wraz ze swoimi ludźmi, uprzykrzał życie obrońcom wyspy silnym ogniem artyleryjskim. W końcu Portugalczycy musieli się poddać. Za ten sukces awansowano Polaka na majora.

W 1646 r. był już w Polsce. Władysław IV mianował go dowódcą artylerii koronnej, ale stary oficer niezbyt lubił tę urzędniczą robotę. Nudziły go ciągłe inspekcje arsenatów i twierdz. Z ciekawszych projektów udało mu się stworzyć most pontonowy, który miał ułatwić przeprawę artylerii przez większe rzeki. Do odejścia z armii ostatecznie skłoniła go jednak haniebna, jego zdaniem, ugodą zborowska, którą król podpisał z atamanem Chmielnickim.

Ostatnie lata życia spędził u krewnych ze strony ojca na wsi pod Gdańskiem. Zmarł w kwietniu 1656 roku. Został pochowany w zborze w Lesznie. Kilka dni po pogrzebie trumna z jego ciałem spłonęła w pożarze, który wybuchł w czasie walk w mieście.

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Lepsze bywa wrogiem dobrego

Pod wpływem noworocznej wróżby zgorzkniały architekt Remigiusz Stańczyk postanawia radykalnie zmienić swoje dotychczasowe, jałowe życie. Od tej chwili znajomą i nudną rutynę zastępuje chaos, a wszystko zaczyna się sypać. Pojawia się też Żły. **Mieczysław Gorzka, „Rok zmian”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 59,99 zł**



Co się wydarzyło w tym lesie?

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza. **Konefał Andrzej, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł**



To wymarzony czas dla ciebie!

Zima dobiega końca, a w Warszawie rozpoczyna się wrzawa: polityczne spory, demonstracje, miśnięcznicze smoleńskie. Podkomisarz Olga Suszczyńska prowadzi śledztwo w sprawie nieuchwytnego pedofila, który działa w cieniu tych społecznych napięć. **Grzegorz Kapla, „Bezmiar”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł**



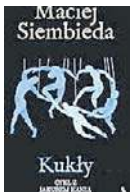
Choińska i zniknięcie bez śladu

Cała Polska szokuje się do Bożego Narodzenia. Ry-szard zgodnie z rodzinną tradycją wyrusza do Lasu Ponurego po świąteczną choinkę i znika bez śladu. Mimo usilnych poszukiwań zorganizowanych przez rodzinę tajemnica jego zniknięcia pozostaje niewyjaśniona. **Michał Śmielak, „Śnieg przykryje”, wyd. Skarpa Warszawa 2025, cena 52,90 zł**



Fala makabrycznych zdarzeń

Paweł Miński, były oficer policji i SOP, zmaga się z traumą po zdarzeniu, w którym stracił rękę. Choć od tragedii minęły dwa lata, jego życie stoi w miejscu – do czasu, gdy Warszawę wstrząsa fala makabrycznych wydarzeń z udziałem celebrytów. **Michał Obrębski, „Pies bez łapy. Mordercze wypadki”, wyd. Novae Res, Gdynia 2025, cena 59,99 zł**



Po latach wszystko staje się jaśniejsze

Tuż przed wybuchem wojny pożar strawił jedną z najwspanialszych rezydencji magnackich na Śląsku. Tropi współczesnego śledztwa wiodą do Freudenkreis, działającej do dziś elitarniej organizacji zrzeszającej zaufanych ludzi Heinricha Himmlera. **Maciej Siembieda, „Kukły”, wyd. Agora, Warszawa 2025, cena 54,99 zł**

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP

„Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” – codzienna porcja adrenaliny dla początkujących i zaawansowanych

Powiedzieć, że gazeta nie stroniła od krwawych kryminalnych newsów o globalnym zasięgu, to jakby nic nie powiedzieć. W numerze 262 z 21 września 1937 r. red. Franciszek Borowski wznosił się na szczyt sensacyjności. Przytoczmy trzy z zamieszczonych tego dnia tekstów.

Udaremniony zamiar porwania hiszpańskiej łodzi podwodnej

„Brest. Agencja Havasa donosi: hiszpańska rządowa łódź podwodna »C. 2«, znajdująca się od trzech tygodni w basenie handlowego portu w Breście, gdzie dokonywana jest naprawa jej motoru, była ubiegłej nocy widownią niezwykłego zajścia. Około godz. 22-jej do rufy »C. 2« przybiło czołmo, w którym znajdowało się 12 osób w cywilnych ubraniach. Jeden z przybyłych przedstawił się jako dowódca hiszpańskiej rządowej łodzi podwodnej »C. 4«, stojącej na kotwicy od kilku tygodni w porcie Le Verdon. Po wymianie powitań między dowódcami obu łodzi podwodnych i w chwili, gdy wszyscy obecni ustawili się w czworobok na postawie, dowódca łodzi »C. 4« zaproponował swemu koledze Ferrando, aby mu wydał swą podwodną łódź za opłatą trzech milionów pesetów. Kapitan Ferrando odmówił. Przybyli skierowali wówczas w stronę ma-



Pierwsza strona „Dzień Dobry Ziemi Radomskiej” z wtorku, 21 września 1937 roku

rynarzy »C. 4« ręczny karabin maszynowy. Hałas, który powstał, zwrócił uwagę strażnika łodzi »C. 2«, który wystrzelił w kierunku napastników i zabił jednego z nich na miejscu. Napastnicy rzucili się do ucieczki. (...) Zostali dziś w godzinach rannych ujęci przez policję w okolicach Bordeaux wraz z uprowadzonymi oficerami łodzi »C. 2«.

Bombardowanie Nankinu przez Japończyków

„Nankin był dziś dwukrotnie bombardowany przez ponad 50 samolotów japońskich, które wczesnym rankiem wylęciały z Szanghaju. Samoloty powitane zostały ogniem artylerii. Jednocześnie wzbily się w górę samoloty chińskie, staczające zaciekłe walki z napastnikami. W pierwszym

raidzie brały udział 43 samoloty japońskie, które bombardowały arsenał, lotnisko, radiostację itd. Po południu 23 samoloty japońskie dokonały ponownego nalotu. Źródła chińskie oficjalnie podają, że 6 samolotów japońskich zostało zestrzelonych. Ten raid powietrzny był najpoważniejszą operacją lotniczą w dotychczasowych tamtejszych walkach. Japończycy odnieśli poza tym szereg sukcesów lokalnych, posługując się w kilku punktach również lotnictwem”.

Sześciu rozstrzelanych. Nie ma kresu egzekucjom w Z.S.R.R

Z Moskwy donoszą: 6 członków kontrewolucyjnej organizacji dywersyjnej, która prowadziła akcję szkoleniową i wywrotową w kołchozach, dokonywała aktów terrorystycznych i przygotowywała porażkę czerwonej armii na wypadek wojny, zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a jeden na 8 lat więzienia. Wśród skazanych znajdują się: sekretarz rejonowego komitetu partii, przewodniczący rejonowego komitetu wykonawczego i naczelnik stacji maszynowo-tractorowej. Wyrok sądu został zaprobowany na doraźne zwołanych zebraniach kołchozów”.

opr. żar

Na kłopoty waleriana

Co łączy Mitrydatesa VI Eupatora, króla starożytnego Pontu, z Wienicysławem Nieszcze-gólnym, przestępcą dżentelmem z Warszawy, wymyślonym przez Edmunda Niziurskiego?

Łączy ich waleriana. Mitrydates był zwykłą kanalią. Słynął z okrucieństwa. Podobno uodpornił się na wszelkie trucizny, zażywając lub mając w pogotowiu odpowiednie antidota. Produkował je samodzielnie, stosując wyszukane składniki, w tym walerianę (Valeriana officinalis).

Zapewne w najbardziej wizjonerskich snach nie zobaczył, że po ponad dwóch tysiącach lat PRL-owski pisarz aparatczyk wykreuje postać złodzieja eleganta o końskiej twarzy, który będzie też waleriany używał równie często, choć do zupełnie innych celów.

DROBNE

Usługi

MONTAŻOWE

ROLETY ATRAKCYJNE CENY.
Producent „GARDA” tel. 52/372-04-04

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczanie „Kärcher” 697-628-925

INNE

OPIEKUN tel: 572 060 997

REKLAMA 0011440829



Zielon Miejska
Zakład Pogrzebowy

UL. CZARTORYSKIEGO 13
24h / 7 - 52 324 99 99
WŁASNE KREMATORIUM

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011426216

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

0011445683



Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
w dniu 2 grudnia 2025 r.



Mirosława Brzemińskiego

Dyrektora ds. Zarządzania Nieruchomościami,
a wcześniej wieloletniego Kierownika
Administracji Osiedla „Na Wyżynach”
Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani”
wspaniałego Człowieka, zaangażowanego Przełożonego,
oddanego swojej pracy.

Cześć Jego Pamięci!
Rodzinie i Bliskim
wyrazy współczucia
składają
pracownicy Administracji
oraz Rada Osiedla „Na Wyżynach”
Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani” w Bydgoszczy



0011445686



„Człowiek odchodzi, lecz to, co dobre i prawdziwe w nim było, pozostaje.
Żyje dalej w tych, których spotkał”.
Romano Guardini

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci



Mirosława Brzemińskiego

Dyrektora ds. Zarządzania Nieruchomościami SM „BUDOWLANI”
naszego Kolegi i wieloletniego Pracownika.

Odszedł Człowiek serdeczny, życzliwy i oddany swojej pracy.
Jego dobroć, spokój i gotowość do pomocy na zawsze pozostaną w naszej pamięci.

Mirku, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

Rodzinie i Bliskim

składamy
szczere wyrazy współczucia.

Rada Nadzorcza i Rady Osiedli oraz Zarząd
wraz z Koleżankami i Kolegami
ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Budowlani” w Bydgoszczy



0011444421

Pani

Ewie Zielińskiej

oraz

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Syna Łukasza

składają

Zarząd i Współpracownicy
Bydgoskiego Centrum Diabetologii
i Endokrynologii Sp. z o.o. w Bydgoszczy

0011445548

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1.12.2025 r. zmarł
nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

ś†p

Henryk Śliwiński

lat 78

Pogrzeb wraz z mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 6.12.2025 r. o godz. 12.30
na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej.
W smutku pogrążona
Rodzina

0011445609



Nie odchodzi się tak naprawdę i zupełnie,
Bo mimo wszystko pozostaje się w czyjejs pamięci....

Wyrazy współczucia,
słowa pocieszenia i wsparcia
dla
Dominiki Baj
w trudnych chwilach po stracie

bliskiej osoby

Składają
Zarząd i Pracownicy
RSM „JEDNOŚĆ”



AUTOPROMOCJA

0410733298



Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Expressu Bydgoskiego:
Bydgoszcz, czynne: pn.–pt. 8–16, ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

0011443475

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 29.11.2025 roku zmarła
Moja Kochana Mama

ś†p

Krystyna Jureko

Architekt

Pogrzeb poprzedzony Mszą Świętą żałobną odbędzie się w piątek 5.12.2025 roku o godz. 12.00
na cmentarzu parafialnym przy al. Wyszyńskiego (Bielawki) w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona
Córka

Typy ziemniaków

- **Typ A** - sałatkowy - nie rozgotowuje się. Po ugotowaniu ziemniaka można łatwo kroić. Nadają się do przygotowania zup i sałatek.
- **Typ B** - ogólnoużytkowy - najbardziej uniwersalny. Mięsz po ugotowaniu pozostaje dość zwarty, ale pod naciskiem widelca łatwo się rozgniata. Ziemniaki typu B często podaje się do obiadu.
- **Typ C** - lekko mączysty - ziemniaki rozsypują się po ugotowaniu, a ich miąższ jest lekko suchy. Nadają się m.in. na pieczone frytki.

Występują jeszcze pośrednie typy kulinarne - najczęściej AB i CB.

Uwaga! Jeśli skórka ziemniaka jest zabarwiona na zielono, nie jedz go. To znak, że uaktywniła się solanina, szkodliwa substancja, która może podrażniać żołądek i powodować bóle głowy.



Jeden ugotowany, średniej wielkości ziemniak ma około 80 kalorii

Ziemniaki nie tuczą

► Bez okras i sosu ziemniak jest skarbnicą witamin oraz mikroelementów

Maja Erdmann

Wiele osób na diecie cackowie rezygnuje z ziemniaków. Niesłusznie. Są dobrym źródłem węglowodanów i składników odżywczych. Pod warunkiem, że umiejętnie je przyrządzimy.

Ziemniaki są przede wszystkim odżywcze. Dostarczają nam paliwa w postaci węglowodanów. Ziemniak składa się z wody (aż 77 proc.) i skrobi (około 18 proc.). Poza tym zawiera białko (2 proc.) oraz błonnik (1,7 proc.). Co ciekawe, można w nim zna-

leźć także tłuszcz, ale w znikomych ilościach - około 0,1 proc.

Ziemniaczane witaminy

Ziemniak, o ile nie jest gotowany w dużej ilości wody, zawiera sporo mikroelementów. Szczególnie bogaty jest w potas, ale zawiera również magnez i wapń. Z witamin na pierwsze miejsce wysuwają się witamina C oraz witaminy z grupy B.

Na chorobę

Ziemniaki zaleca się przede wszystkim w diecie lekkostrawnej dla osób, które mają problemy żołądkowe lub których układ trawien-

ny nie może być obciążany. Nie powinni ich jeść osoby cierpiące z powodu chorób nerek. Mają dużą zawartość potasu. Z drugiej jednak strony ta właśnie cecha sprawia, że dieta z kartoflami jest zalecana chorującym na nadciśnienie lub skarżącym się na dolegliwości ze strony układu nerwowego. Na stan zdrowia dobrze wpłynie również zawarty w ziemniakach magnez. Natomiast osoby dbające o smukłą sylwetkę powinny sięgać po ziemniaki, ponieważ zawierają one skrobię, która wolno się rozkłada, a więc dłużej utrzymuje się uczucie sytości.

Jak jeść zdrowo?

Dietetycy zalecają przyrządzanie ziemniaków w łupinach. W ten sposób bulwy tracą mniej cennych mikroelementów oraz witamin. Jest jednak jeden warunek - nie gotujemy ich w dużej ilości wody, tylko na parze lub pieczemy w folii, oczywiście bez użycia tłuszczu.

Gotowane na parze ziemniaki tracą tylko 10 proc. witaminy C. Jak je doprawić, by nie były bombą kaloryczną? Najlepiej lekkim jogurtowym sosem z dodatkiem koperku i odrobiny soku z cytryny lub ziołami. Absolutnie zakazane są wszelkie tłuste sosy, majonez czy

smażone skwarki z cebulą. Lepiej też zrezygnować z puree, które zawiera masło i śmietanę.

Mamy złą wiadomość dla wielbicieli kluseczek, szczególnie tych odsmażanych. W wyniku takiej obróbki termicznej ziemniaki nie mają prawie wcale własności odżywczych. Podobnie dzieje się, gdy przygotowujemy placki ziemniaczane. Nie dość, że są bardzo kaloryczne, bowiem dosłownie spijają tłuszcz z patelni, to jeszcze tracą witaminy podczas procesu utleniania. Można to zaobserwować poprzez ciemnienie ciasta na placki. ©

REKLAMA 0011442352

REHABILITACJA

TERAPIA KRĘGOSŁUPA KOCIŃSKI

Leczenie schorzeń kręgosłupa i stawów
tel. 52 334 21 41, 601 985 300
www.kocinski-kregoslup.pl

AUTOREKLAMA



Edukacja
w najwyższym stopniu
stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA

009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

Polecamy →

strona
zdrowia

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl



Stałem się własną karykaturą, czego zażwsze chciałem uniknąć

Kazik Staszewski po skandalicznym koncercie w Zielonej Górze, podczas którego był wyraźnie „niedysponowany” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 187

Joanna Przetakiewicz lubi krokodyle

Fotoreporterzy Pudelka przyłapali celebrytkę na zakupach w Warszawie. Przetakiewicz poruszała się po mieście swym Bentleyem wartym dwa miliony, za kierowcą którego siedział jej szofer. Gdy wysiadła, okazało się, że ma torebkę Birkin z krokodyla za 200 tys. zł. Przy jej nogach grzecznie kroczyła suczka Bella.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Wywodzący się z wyższych sfer konserwatywni katolicy małżonkowie są zawiedzeni niekatolickimi mężami trzech córek. Czara goryczy się przelewa, gdy czwarta córka przyprowadza do domu narzeczonego...

Noce w Rodanthe

TVN Fabuła, 20:00

Adrienne wyjeżdża do Rodanthe, gdzie przez kilka dni ma zajmować się pensjonatem znajomej. W hotelu przebywa tylko jeden gość, doktor Paul Flanner. Ich znajomość wkrótce przeradza się w romans.

Pod Starym Dębem

Ale Kino+ HD, 20:10

Górnictwo miasteczko od czasu zamknięcia szybu jest pogrążone w kryzysie. Jego mieszkańcy nieprzychylnie patrzą na imigrantów. TJ Ballantyne, właściciel pubu, chce zjednoczyć miejscowych z przybyszami.

To skomplikowane

Polsat, 22:05

Jane, rozwódka po pięćdziesiątce, niespodziewanie wdaje się w romans z byłym mężem. Jednocześnie pojawia się kolejny mężczyzna...

Cała prawda o kosmetykach

BBC Earth, 22:55

Co kryje się za stwierdzeniami „testowany klinicznie”, „zalecany przez dermatologów”, „przeciwzmarszczkowy” lub „dodający objętości”. Czy kosmetyki w ogóle są skuteczne?



Express
BYDGOSKI
www.express.bydgoski.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu oddziału **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. 52 32 63 100
redakcja@express.bydgoski.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



Barcelona potrzebuje nowego wykonawcy rzutów karnych

Jacek Czaplewski
jacek.czaplewski@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Aż trudno w to uwierzyć, ale Robert Lewandowski rzeczywiście w tym sezonie więcej rzutów karnych zmarował, niż wyko-
rzystał.**

Ten z Atletico Madryt był jego najgorszym w karierze. Ma szczęście, że drużyna stanęła na wysokości zadania, wygrała mecz 3:1 i umocniła się na pozycji lidera La Liga. Tymczasem hiszpańskie media spekulują: Polak odejdzie po sezonie. Polskie źródła tego jednak póki co nie potwierdzają.

Lewandowski podszedł do karnego jeszcze przed przerwą, przy wyniku remisowym, zanim Barcelona zdobyła zwycięskie bramki. Wziął dwa głębokie wdechy, zrezygnował z charakterystycznego nabiegu, a potem piłki po jego strzale szukano na trybunach Camp Nou. Uderzył bardzo wysoko nad poprzeczką, jakby uprawiał futbol amerykański. Kibice z całego świata od razu przypomnieli sobie równie spektakularne pudła; choćby te autorstwa Davida Beckhama czy Sergio Ramosa. Wszyscy uznali zgodnie, że Lewandowski jako specjalista od karnych kopnął najgorzej w swojej długoletniej karierze.

Po przestrzelonym karnym Lewandowski tylko kręcił głową. W to, co się stało, nie do-
wierzali również kibice, ale też sami koledzy z drużyny. Realizator transmisji pokazał reakcję Gaviego i Fermina Lopeza zasiedających w łóżu. Ten drugi aż się odwrócił tyłem do boiska.

To trzecia jedenastka Lewandowskiego w tym sezonie - już druga przestrzelona. Trafił jedynie przeciwko Celcie Vigo, natomiast pomylił się również



Robert Lewandowski nie wykorzystał rzutu karnego, strzelając wysoko nad bramką

z Sevillą, gdy kopnął obok bramki, a jego drużyna poniosła drugą porażkę. Z Atletico wyszło inaczej. 37-latek został na boisku do momentu objęcia prowadzenia, na które zresztą miał wpływ, bo pośrednio asystował Daniemu Olmo.

Pomimo słabego występu schodzący z boiska Lewandowski otrzymał gromkie brawa od kibiców. Sam zainteresowany nie komentował nigdzie na gorąco tego pudła. W mediach społecznościowych podkreślił jedynie jak ważne to było zwycięstwo. Dzięki niemu Barcelona pozostała bowiem na fotelu lidera, który przejęła od Realu Madryt po jego serii trzech remisów.

Hiszpańskie media oszczędziły Lewandowskiego. „Sport” dał mu szóstkę za występ (skala 1-10). Zwrócono uwagę, że i tak mógł strzelić gola, ale po świetnej główce jeszcze lepiej interweniował Jan Oblak.

Jeszcze przed meczem ruszyły spekulacje na temat nieodległej przyszłości Lewandowskiego. „The Athletic” twierdzi, że Barcelona nie przedłuży z nim wygasającego kontraktu i tym samym od lipca zostanie wolnym zawodnikiem. Gdzie miałby dołączyć, skoro nie myśli kończyć jeszcze kariery? Padają na razie dwie nazwy chętnych: mowa o tureckim Fenerbahce Stambuł, ale i włoskim AC Milan, do którego przeszedł z Realu w przerwie między sezonami 40-latek Luka Modrić.

Polskie źródła uspokajają w sprawie Lewandowskiego - żadna wiążąca decyzja nie zapadła. - Z dobrych źródeł wiem, że te artykuły The Athletic o tym, że Lewandowski nie zostanie w Barcelonie, to teksty pisane na potrzebę chwili, na zapełnienie portalu, bo nikt dzisiaj nie wie, czy Lewy zos-
ta-
nie w klubie. To nie czas, by o tym mówić. Myślę, że marzec, kwiecień to będą decydujące miesiące - uważa komentator Eleven Sports Mateusz Świącicki cytowany przez Meczyki. I dodaje: - Myślę, że gdyby Lewandowski mógł nam powiedzieć prywatnie, bez kamer, co byłoby dla niego najlepszym rozwiązaniem, to powiedziałby, że pozostanie w Barcelonie, bo wraz z rodziną czuje się tu świetnie.

Do końca roku Lewandowskiego czeka jeszcze sporo grania. Barcelona rozegra bowiem cztery mecze o stawkę: z Betisem Sewilla, Osasuną Pampeluna oraz Villarreal w La Lidze, a także z Eintrachtem Frankfurt w Lidze Mistrzów, w której o dziwo nasz rodak nie zdobył ani jednej bramki mimo czterech występów. Po krótkiej przerwie świąteczno-noworocznej wróci 3 stycznia. ©©

Nasze szczypiornistki mają przed sobą trzy ważne mecze, które można wygrać

Jacek Kmiecik, Dariusz Knopik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski kobiet meczem z Francją zakończyła rundę wstępną mistrzostw świata.

O pierwsze miejsce w grupie F Polki przegrały 28:42 (17:18) z mistrzyniami świata Francuzkami w 's-Hertogenbosch.

- Ten mecz pokazał, jak już wiedziliśmy wcześniej, że możemy grać z każdym przeciwnikiem, także z tym topowym - powiedział Arne Senstad, trener Polek. - Problemem jest utrzymanie tempa przez całe spotkanie. Potem pojawiają się błędy. Teraz musimy skupić się na trzech meczach w drugiej rundzie. Przede wszystkim jest szansa na dobry wynik z Austrią i Argentyną. Potem zobaczymy, co da się zrobić, grając przeciwko Holandii - dodał.

Polskie piłkarki rundę zasadniczą zaczynają meczem z Argentyną, w sobotę zagrają z Holandią, a w poniedziałek z Austrią. W grupie 3 turnieju rozgrywanego w Niemczech i Holandii są też Francja i Tunezja, z którymi Polki grały wcześniej. Dodajmy,

że zespołu do drugiej fazy turnieju zabierają dodorobek z rundy wstępnej. Realnym celem Polek jest zajęcie miejsc 9-12. Jednak po cichy polskie szczypiornistki marzą o awansie do ćwierćfinału. Aby tak się stało muszą wygrać trzy kolejne mecze. Najtrudniejsze zadanie czeka w meczu z Holenderkami.

Do mundialu przystąpiły 32 drużyny podzielone na 8 grup. Do rundy zasadniczej awansowały po trzy zespoły z każdej z grup. Te z polskiej (F) połączyły się z drużynami z grupy E (Holandia, Austria, Argentyna). Do ćwierćfinału awansują dwie najlepsze drużyny.

Finał i mecz o trzecie miejsce odbędą się 14 grudnia. ©©

PROGRAM GRUPY 3 MŚ

czwartek, 4 grudnia
Polska - Argentyna (godz. 15.30, TVP 2)
Francja - Austria (18.00)
Holandia - Tunezja (20.30)
sobota, 6 grudnia
Austria - Tunezja (15.30)
Argentyna - Francja (18.00)
Polska - Holandia (20.30)
poniedziałek, 8 grudnia
Tunezja - Argentyna (15.30)
Polska - Austria (18.00)
Francja - Holandia (20.30)



Biało-Czerwone przystąpią od dziś w Rotterdamie do rundy zasadniczej mistrzostw świata w piłce ręcznej

Wisła gotowa na czterodniowe zawody Pucharu Świata w skokach

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W zawodach Pucharu Świata w Wiśle Malince ma wystartować po ponad 60 kobiet i mężczyzn. Obiekt jest gotowy na przyjęcie uczestników.

Na skoczni im. Adama Małysza w czwartek i piątek w konkursach indywidualnych skakać będą panie, a w sobotę i niedzielę panowie.

Jest bardzo duże zainteresowanie kibiców konkursami

mężczyzn. Pod skocznia najpewniej pierwszy z nich będzie obserwować komplet, czyli sześć tysięcy widzów.

Ze względu na stosunkowo późną porę przeprowadzenia piątkowych kwalifikacji do sobotniego konkursu mężczyzn zrezygnowano w tym roku z tradycyjnej uroczystości wręczenia najlepszym plastronów startowych.

W sobotę i niedzielę zostanie uruchomiona specjalna komunikacja autobusowa (z centrum Wisły w rejon skoczni i z powrotem).

„Od czwartego do siódmego grudnia autobusy na liniach do Wisły Malinki, Wisły Czarnej oraz Szczyrku będą kursować regularnie zgodnie z rozkładami jazdy umieszczonymi na tablicach przystankowych. Bilety na te kursy można nabyć u kierowcy. Dodatkowo w dniach szóstego i siódmego grudnia uruchomiona zostanie dodatkowa komunikacja wahadłowa, która umożliwi kibicom sprawny dojazd na skocznię oraz powrót po zawodach” - ogłoszono w komunikacie Urzędu Miejskiego w Wiśle.

W rejon skoczni będzie można dojechać z przystanków: tymczasowego przy Domu Zborowym (przy cukierni i aptece obok pl. Hoffa), przy ul. Olimpijskiej i Wisła Oaza. Po zawodach autobusy mają ruszać ze skrzyżowania Nowa Osada (tymczasowy przystanek na drodze z Czarnego).

W sezonie 2024/2025 na obiekcie im. Adama Małysza przeprowadzono dwa indywidualne konkursy Pucharu Świata mężczyzn. W pierwszym z nich najlepszym z Polaków był Paweł Wąsek, który za-

jął jedenaste miejsce. Zwyciężył Austriak Daniel Tschofenig. W drugim wspomniany polski zawodnik uplasował się na tym samym miejscu (ponownie był najlepszy z Biało-Czerwonych) zaś zwyciężył Niemiec Pius Paschke.

W konkursie mężczyzn wystąpi 10 Polaków: Kamil Stoch, Paweł Tomasiak, Dawid Kubacki, Paweł Wąsek, Piotr Żyła, Aleksander Zniszczoł, Maciej Kot, Adam Niżnik, Jakub Wolny oraz Klemens Joniak, który zadebiutuje w zawodach Pucharu Świata.

PROGRAM PŚ W WISŁE

4 grudnia, czwartek
10.30 - oficjalny trening kobiet
12.00 - kwalifikacje kobiet
17.15 - konkurs indywidualny kobiet
5 grudnia, piątek
10.00 - kwalifikacje kobiet
11.30 - konkurs indywidualny kobiet
17.45 - oficjalny trening mężczyzn
20.15 - kwalifikacje mężczyzn
6 grudnia, sobota
13.45 - seria próbna mężczyzn
14.45 - konkurs indywidualny mężczyzn
7 grudnia, niedziela
12.55 - kwalifikacje mężczyzn
14.25 - konkurs indywidualny mężczyzn
©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Gol numer 100 na
Tor-Torze, ale wszystkie
punkty zabrali gościeJoachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Trzecia z rzędu porażka KH Energa Toruń. W starciu z JKH GKS Jastrzębie kibice na Tor-Torze zobaczyli tylko trzy gole.

KHENERGATORUŃ - JKHGKS JASTRZĘBIE 1:2 (0:1, 1:0, 0:1)

Bramki: 0:1 Urbanowicz - Ślusarczyk, Bezuska (2:15), 1:1 Denyskin (20:29), 1:2 Alho - Sihvonen (57:59).

KH Energa: Svensson - Jaworski, Laitinen, Bazyrow, Fiodorovs, Denyskin - Schafer, Zieliński, Worona, Kulintsew, Sedlak - Gimiński, Kurnicki, K. Kalinowski, M. Kalinowski, Napiórkowski - Ziarkowski, Maćkowski, Cybulski.

Torunianie trzeci mecz w szóstym dniu rozgrywali wciąż osłabieni. Wrócili już co prawda na lod Andriej Denyskin i Patryk Napiórkowski, ale do kontuzjowanego Mikołaja Sytego dołączył jeszcze Robert Arrak, a wciąż chory jest Jakub Lewandowski.

W tym sezonie obie drużyny wygrywały na lodowisku rywala: torunianie niespodziewanie wygrali z JKH GKS w Karvinie, ale potem przegrali po dogrywce na Tor-Torze.

Zgodnie z prawem serii to goście lepiej rozpoczęli trzeci mecz. Już w 16. sekundzie na ławkę kar powędrował Adrian Jaworski. Torunianie skutecznie bronili się dokładnie 1.59 minuty i w ostatniej sekundzie przewagi Antona Svenssona pokonał Maciej Urbanowicz.

Kibice na Tor-Torze na wyrównanie musieli czekać do początku drugiej tercji, gdy An-

driej Denyskin strzelił setką bramkę toruńskiej drużyny w tym sezonie. To były minuty dla gospodarzy, ale zabrakło skuteczności w wielu sytuacjach, nie udało się m.in. wykorzystać przewagi 5 na 3.

W ostatniej tercji obie drużyny szukały decydującego gola, ale też sporo sił poświęcały na zabezpieczenie swoich tyłów. Bramkarze mieli nieco mniej pracy.

Gdy torunianie powoli szykowali się do szóstej dogrywki w sezonie, goście strzelili drugą bramkę. Do końca meczu były dwie minuty, trener Sami Hirvonen ściągnął Svenssona z bramki, gospodarze nacierali, ale świetnie interweniujący cały mecz Karolus Kaarlehto nie dał się zaskoczyć.

To była już trzecia porażka KH Energa z rzędu, zespół spadł na 6. miejsce w Tauron Hokej Lidze, do lidera z Sosnowca traci już 11 punktów. Po raz ostatni mniej niż dwa gole w meczu torunianie strzelili 21 października w Tychach (wtedy przegrali 0:2). Kolejny mecz w piątek 5 grudnia w Oświęcimiu.

Inne wyniki: STS Sanok - Polonia Bytom 1:8, Zagłębie Sosnowiec - GKS Tychy 2:1, Cracovia - GKS Katowice (3:2 (dogrywka)).

1. Zagłębie Sosnowiec	23	50	91:54
2. GKS Katowice	22	43	67:52
3. JKH GKS Jastrzębie	23	41	70:56
4. Unia Oświęcim	22	40	84:54
5. GKS Tychy	22	40	79:51
6. KH Energa Toruń	24	39	100:79
7. Polonia Bytom	24	35	76:63
8. Cracovia	22	18	51:93
9. STS Sanok	22	0	29:145



Hokeiści KH Energa i JKH GKS Jastrzębie wszystkie bezpośrednie mecze wygrywają na wyjazdach

KOSZYKÓWKA

Powrót po reprezentacyjnej przerwie

Po przerwie na mecze reprezentacyjne w eliminacjach do mistrzostw świata do rywalizacji wracają zespoły w Orlen Basket Lidze. W 10. kolejce Anwil Włocławek zagra na wyjeździe ze Stalą Ostrów Wielkopolski. Włocławianie z bilansem 5-3 zajmują 7. miejsce. Ich rywalem z bilansem 3-5 są cztery pozycje niżej w tabeli. Początek meczu o godz. 20.15. Transmisja w Polsacie Sport 2.



FOT. OLWIA NOWAK

SIATKÓWKA

BKS znowu gra u siebie

Dziś o godz. 18 BKS Bydgoszcz w ramach 13. kolejki PLS 1. Ligi podejmie Mickiewicza Kluczbork. BKS jest 14. w tabeli, a jego rywal na 4. miejscu. Dla bydgoszczan to trzeci mecz z rzędu grany u siebie.

KRÓTKO



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

MORSOWANIE

Liczą na gorące serca

Trwa sezon na morsowanie. Bydgoskie Morświry i inni morsujący, w każde niedzielne popołudnie spotykają się w Pieckach. W połowie grudnia morsowanie połączą z wyjątkową akcją. - 14 grudnia zapraszamy do wspólnej kąpieli wszystkich morsów, którym na sercu leży dobro dzieci które zmagają się z chorobą nowotworową - ogłosili. - O godzinie 12 spotkamy się na plaży w Pieckach, by wspólnie morsować i wesprzeć dzieci będące pod pieczą Fundacji Gramy dla Onko. Czekamy na nie tylko dawka pozytywnej energii i zdrowej adrenaliny, ale też skromny poczęstunek i ognisko przy którym ogrzejemy dłonie i serca - przekazali, zapraszając do akcji inne grupy morsujących. Oprócz pieniędzy zbieranych wspólnie z Fundacją Gramy dla Onko, przyjmowane będą także pluszaki i zabawki dla dzieci (tylko nowe).

TENIS STOŁOWY

Torunianie w głównych rolach

Podczas drugiego wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego młodzików w Grudziądzu zwyciężyli Antonina Oelrich (KS Nowa Era Toruń) i Mateusz Drajem (Energa KTS Toruń). Wygrane zapewniły im udział w turnieju z cyklu Grand Prix Polski (19-21.12 odbędzie się w Sępólnie Krajeńskim). (szcz)

LOTTO

WTOREK, 212

Multi Multi, godz. 22.00

2, 8, 12, 13, 18, 19, 25, 30, [36], 37, 38, 41, 51, 56, 59, 61, 63, 68, 76, 78

Kaskada, godz. 22.00

2, 3, 4, 9, 11, 14, 17, 19, 21, 22, 23, 24

Mini Lotto 2, 13, 16, 28, 34

Lotto 3, 9, 29, 30, 32, 47

Lotto Plus 8, 14, 17, 21, 24, 40

Ekstra Pensja 4, 8, 22, 27, 31 - 1

Ekstra Premia 9, 16, 23, 30, 33 - 4

Eurojackpot 14, 30, 34, 35, 40 - 4, 6

ŚRODA, 312

Multi Multi, godz. 14.00

5, 8, 10, 14, [19], 27, 31, 35, 36, 40, 41, 55, 57, 58, 61, 66, 68, 72, 77, 79

Kaskada, godz. 14.00

1, 2, 5, 7, 8, 12, 13, 15, 16, 20, 21, 22

Niebiesko-czarni chcą
sprawić niespodziankę

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Niebiesko-czarni w tej edycji STS Pucharu Polski już wyeliminowali zespół z Betcliu 1. Ligi, a mianowicie GKS Tychy (2:0). Potem był GKS Wiekielec (3:0). Teraz czas na wiślaków...

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dziś o godz. 20.45 mecz 1/8 finału STS Pucharu Polski: Zawisza Bydgoszcz - Wisła Kraków. Transmisja w TVP Sport.

Na to spotkanie kibice niebiesko-czarnych, ale nie tylko, bo zainteresowanie nim sięga całego regionu kujawsko-pomorskiego, czekali równy miesiąc. 4 listopada w siedzibie TVP Sport w wyniku losowania okazało się, że rywalem Zawiszy będzie Wisła czyli jeden z najbardziej utytułowanych polskich klubów.

Biała Gwiazda od trzech sezonów występuje w Betcliu 1. Lidze, ale teraz jest na najlepszej drodze, aby awansować do PKO BP Ekstraklasy. Podopieczni Mariusza Jopa mają aż 10 punktów przewagi nad Pogonią Grodzisk Mazowiecki.

Szacunek dla rywala

- Wiemy z kim się spotkamy i jaką jakością piłkarską dysponuje Wisła, ale my też mamy swoje atuty - podkreśla Adrian Stawski, trener Zawiszy. - Z Białą Gwiazdą trzeba zagrać z pasją, ambicją, odwagą i mądrością. Należy też unikać prostych błędów, które mogą pro-

wadzić do straty gola. Mamy dla rywala szacunek, ale nie oddamy łatwo pola. Wiemy jakie są ich słabsze strony i postaramy się to wykorzystać. Nie zamierzamy zmieniać naszego stylu gry, bo to do niczego nie prowadzi. Nie można z Wisłą grać wycofanym i skupiać się tylko na obronie, bo to może skończyć się katastrofą. Zagramy tak jak potrafimy czyli otwarty futbol - zapewnia szkoleniowiec niebiesko-czarnych.

Dogłębna analiza

Sztab szkoleniowy bydgoskiego klubu w przygotowaniu do meczu skupił się na analizie czterech meczów wiślaków. Konkretnie przeciwko Miedzi Legnica, Polonii Warszawa, Pogoni Siedlce i Stali Mielec. Dodajmy, że dwa pierwsze mecze krakowianie przegrali i to były ich jedyne porażki. Z Pogonią był bezbramkowy remis, a ze Stalą to było ostatnie spotkanie Wisły.

- Te mecze pokazały, że zespół trenera Jopa też jest do „ugryzienia” - mówi Stawski. - Szukamy swoich szans, dlatego skupiliśmy się na tych meczach. Wszystkie wnioski przekazaliśmy piłkarzom. Już w piątek trenowaliśmy stałe fragmenty gry pod Wisłę. Dwa ostatnie treningi przeprowadzi-

liśmy na głównej płycie i byli one ustawione pod rywala - dodaje trener.

Przerwa się przydała

Przypomnijmy, że Zawisza nie rozegrał meczu ligowego w ostatnią sobotę. Na przeszkodzie stanęła pogoda i obfite opady śniegu. Jednak w opinii szkoleniowca Zawiszy to było pomocne, bo jego podopieczni byli już mocno zmęczeni, nie tylko fizycznie, ale także mentalnie. Przerwa się przydała i cała ekipa mogła w spokoju przygotowywać się do meczu z Wisłą.

Wszyscy wierzą, że są w stanie sprawić niespodziankę i powalczyć o korzystny wynik z wiślakami. Niebiesko-czarni nie mają nic do stracenia...

Pozostałe wyniki i strzelcy: Avia Świdnik - Polonia Bytom 4:2 (Michał Zuber 15, Jordi Calavera 49 samobójcza, Paweł Uliczny 76 karny, Patryk Małecki 90 - Kacper Michalski 6 karny, Matej Matić 57); **Pogoń Szczecin - Widzew Łódź 0:1** (Andi Zeqiri 35); **Lechia Gdańsk - Górnik Zabrze 1:3** (Dawid Kurminowski 39 - Rafał Janicki 31, Ousmane Sow 33, 85); **Piast Gliwice - Lech Poznań** zakończył się po zamknięciu wydania; **Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa** zakończył się po zamknięciu wydania; **Chojniczanka Chojnice - Korona Kielce** (czwartek, godz. 14, TVP Sport); **GKS Katowice - Jagiellonia Białystok** (czwartek, godz. 17, TVP Sport). ©